

MAGAZYN

PL ISSN 0137-0240

Nr indeksu 35034

Kurier szczeciński

16
stron!



PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 20, 21, 22 LIPCA 1984 ROKU

Nr 143 (12 026)

Rok założenia 1945

Nakład: 160 000 egz.

Cena 7 zł



KIEDY 40 lat temu powstawała Polska Ludowa na ogromnych starych. Pokolenie, które je obzarach kraju trwała jeszcze przeżywało i współtworzyło II wojna, dymity piece krematoryjne — obecnie sześćdziesiąt i więnie Oświęcimia, szalał hitlerowski cel lat, lch następcy, nawet ci terror. Miliony Polaków toczyły urodzeni tuż po wojnie znają walkę o życie. Na wyzwolonych tamte dzieje jedynie z rodzin- terenach kształtowało się nowe nych opowieści, z literatury czy oblicze powojennej Polski. Były filmy. Kiedy dorosli i oni włą- to dni w których działo się tak czyli się w dzieło przebudowy i wiele, dni porywające ogromem rozbudowy kraju. Świadectwem zachodzących przemian. Ci kto — wspólnie pracy obu pokoleń są rzy w nich uczestniczyli, kształ- trwole, materialne pomniki czter- towali w pracy dla nowej Polski dziesięć. Odbudowano z gru- i w jej obronie swe charaktery zów Warszawę, Gdańsk, Wroc- i postawy. Wybór wówczas nie- jednokrotnie kosztował życie. (Dokończenie na str. 2)

Kurtuazyjna wizyta okrętów ZSRR i NRD

PIĄTEK jest drugim dnem kurtuazyjnej wizyty w Gdyni zespołów okrętów z Floty Bałtyckiej Związku Radzieckiego oraz Ludowej Marynarki NRD, które przybyły do naszego kraju na obchody jubileuszu 40-lecia naszej Ojczyzny.

Ruszyła produkcja ciągnika licencyjnego

JAK już informowaliśmy wczoraj w Zakładach Mechanicznych „Ursus” ruszyła seryjna produkcja ciągnika MF-235 na licencji Massey-Ferguson-Perkins. Przedecia wstąpił oraz symbolicznego uruchomienia taśmy montażowej dokonali: sekretarz KC PZPR — Zbigniew Michałek, wicepremier — Zbigniew Szalajda oraz ministrowie: hutnictwa i przemysłu maszynowego — Janusz Maciejewicz oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Stanisław Kukuryka. W chwilę potem z taśmy zjechał ciągnik oznaczony numerem 00001 prowadzony przez Zdzisława Jagiełę, montera brygadzystę w Zakładzie Montażu Ciągnika Licencyjnego.

Bydgoszcz — Toruń

Elektryfikacja kolejnej linii

Z DWORCA Głównego w Toruniu wyruszy dziś na trasę do Bydgoszczy pierwszy pociąg elektryczny. Prace elektryfikacyjne na tej linii zostały zakończone na półtora miesiąca przed planowanym terminem. W trasie toruńsko-bydgoskiej przebiega 8-tygodniowy kilometr elektryfikowanych linii kolejowych w Polsce.

Minister J. Urban komentuje

Rakiety dla RFN?

W ZWIĄZKU z niedawną decyzją Unii Zachodnioeuropejskiej, dążącą do dobrozby RFN, zwróciliśmy się do min. J. Urbana z następującym pytaniem:

— PANIE ministrze, jakie — pana zdaniem — konsekwencje dla Europy, w tym dla bezpieczeństwa Polski, miałyby wyposażenie RFN w strategiczne lotnictwo bombowe oraz rakiety dalekiego zasięgu i czy jest to kwestia, o której decydować może Unia Zachodnioeuropejska?

— PYTANIE jest na czasie. Po obchodach czterdziestolecia Polski Ludowej czeka nas rocznica Powstania Warszawskiego, położony zostanie kamień węgielny pod związany z tym pomnik. Czekają nas również 1 września czterdziesta piąta rocznica napaści hitlerowskiej w 1939 roku na Polskę! Te ro-

Przed Świętem Odrodzenia

40 lat Polski Ludowej

ZBLIŻA się 22 lipca — Święto Odrodzenia obchodzone już po raz 40 w Ludowej Polsce. W dniach bezpośrednio poprzedzających obecny, szczególnie jubileusz odbywają się — mające ze zrozumiałych względów uroczysty charakter — spotkania, połączone z refleksją sięgającą do historycznych wydarzeń, gdy rodziła się Polska Ludowa, do procesów związanych z odbudową zniszczonego kraju i gdy stawialiśmy pierwsze kroki na socjalistycznej drodze uprzemysłowienia.

OBCHODY 40-lecia to również spojrzenie na ostatnie lata, na czas dzisiejszej próby Polski i Polaków oraz na sprawy związane z tym co warun-

Na Pomorzu Zachodnim

WE WSZYSTKICH niemal miejscowościach naszego województwa rozpoczynają się uroczystości związane z obchodami 40 rocznicy PRL. Dzisiaj w piątek już od rana, u stóp Pomnika Czynu Polaków zaczęto składać wiązanki kwiatów.

O godz. 14 — uroczystość składania wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności. Oprawę tej uroczystości stanowi poe- zet sztandarowy i kompania honorowa LWP. Od godz. 10 zapalają znicze pod pomnikiem i stanęły tam warty honorowe żołnierzy szczecińskiego garnizonu.

O godz. 15.30 w Zamku Książ Pomorskich rozpocznie się

uroczyste spotkanie radnych wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej oraz członków Rady Wojewódzkiej i Miejskiej PRON z zasłużonymi i wyróżnionymi mieszkańcami Szczecina i województwa. W trakcie tego spotkania, w którym uczestniczyć będą także członkowie kierownictwa polityczno-administracyjnego województwa, grupa szczecińskich udekorowanych zostanie wysokimi odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa.

(Dokończenie na str. 2)

Smocza Jama — udostępniona zwiedzającym

KRAKÓW czeka dziś niecodziennie uroczystości udostępnienia turystom — po wielu latach przewym, poruszony przez samolotem Smoczę Jamy Wielką, legendarna grotta pod Wawelem została zabezpieczona i zbadana przez śląskich specjalistów budowy kopalni.

Bez tankowania paliwa

Samolotem dookoła świata

LONDYN PAP. Brytyjski dziennik „Times” pisze, że grupa amerykańskich lotników i inżynierów zamierza odbyć lot samolotem dookoła świata bez lądowania i tankowania paliwa.

Samolot będzie miał specjalną budowę i będzie raczej przypominał wyglądem zbiornik z paliwem, poruszany przez silniki z przodu i z tyłu. W celu oszczędzenia paliwa szybkość lotu tylko nieznacznie przewyższać będzie 100 km na godzinę. Lot dookoła świata potrwa więc 12 dni i lotnicy będą musieli stale zmieniać się przy sterze.

dionie Dziesięciolecia w Warszawie odbędzie się wielkie widowisko plenerowe, zatytułowane „Nasz dom — Ojczyzna — Polska”. Za pośrednictwem „Inter-

(Dokończenie na str. 2)

W „Rzeczpospolitej”

Dokonania rządu w I półroczu

BIURO Prasowe Rządu przygotowało obszerny materiał o dokonaniach rządu w I półroczu 1984 r. Jest on opublikowany w „Rzeczpospolitej” z datą 20 bm.

Osiedle „Kasztanowe” w Załomiu

Przekazanie kluczy do pierwszych mieszkań

DOŁADNIE rok temu obok Fabryki Kabli w Załomiu wmurowano akt erekcyjny pod zakładowe osiedle mieszkaniowe. Dziś już są pierwsze konkretne efekty. Na tym pięknym osiedlu, któremu mieszkańcy nadali nazwę „Kasztanowe” wprowadziło się pierwszych 70 rodzin.

Wczoraj na osiedlu odbyła się uroczystość przekazania pierwszych mieszkań i wręczenia kluczy lokatorom. Brali w niej udział przedstawiciele załogi Fabryki Kabli „Załom” a także honorowi goście: I sekretarz KW PZPR St. Miśkie-

wicz, wojewoda St. Malec i prezydent miasta R. Rotkiewicz.

Pierwsi lokatorzy przygotowują się już do zagospodarowania mieszkań. Jeszcze w tym roku planuje się przekazanie kolejnych 40 mieszkań, zaś w roku przyszłym około

(Dokończenie na str. 2)

Zaglądamy w przyszły tydzień...

DATA tygodnia — 22 VII — Święto Odrodzenia Polski. Narodzinom Polski Ludowej towarzyszyły strofy pisane ręką poety:

„Pora powracać pora wruszyć kibie mogilne, cale życie trzeba przeorać, a wasze ręce są silne. (...)

(Dokończenie na str. 2)

Pisanie na maszynie

Młoda rekordzistka

TOKIO PAP. Pisanie na maszynie już dawno przekształciło się w swego rodzaju dyscyplinę sportową, w której przeprowadza się zawody i rejestruje rekordy. Jak pisze tokijski dziennik „Japan Times”, niedawno światowy rekord — 70 znaków na minutę — polityk został przez 16-letnią maszynistkę z RFN Nicole Buchine. Przez pół godziny pisała ona w tempie 787 znaków na minutę.

Po zmianie rządu we Francji

Stanowisko komunistów

PARYŻ PAP. Po desygnowaniu przez prezydenta Mitterranda dotychczasowego ministra przemysłu Laurenta Fabiusa na stanowisko premiera Francji, na czołowym miejscu znalazła się sprawa ewentualnego dalszego udziału komunistów w nowym rządzie.

FRANCUSKA Partia Komunistyczna — przypominając obserwatorzy — krytycznie odnosiła się do opracowanych przez Fabiusa planów modernizacji gospodarki, które w efekcie przyniosą jak dotąd jedynie wzrost bezrobocia (według danych za czerwiec 2,1 mln osób).

Według najnowszych doniesień z Paryża komuniści francuscy nie zdecydowali się jeszcze na udział w rządzie Fabiusa. Sekretarz generalny FPK, Georges Marchais oświadczył w nocy ze środy na czwartek, że Komitet Centralny partii pozostaje nieusatysfakcjonowany od

powiedzi Fabiusa na zgłoszone mu wcześniej przez Marchaisa postulaty w sprawie zainicjowania nowej polityki gospodarczej.

MARCHAIS poinformował iż Komitet Centralny, którego nadzwyczajne obrady (rozpoczęte w środę wieczorem) trwały do wczesnych godzin rannych, w czwartek, wystosował do nowego szefa rządu list, w którym komuniści domagali się od premiera obrania nowej polityki wzrostu gospodarczego, zakładającej w pierwszym rzędzie walkę z bezrobociem.

W środę wieczorem przed posiedzeniem KC trzej członkowie polityczni FPK zostali przyjęci przez Laurenta Fabiusa. Był to sekretarz generalny partii Marchais, dotychczasowy minister komunikacji w rządzie Pierre'a Mauroy, Charles Fiterman oraz przewodniczący frakcji komunistycznej w Zgromadzeniu Narodowym Andre Lajoine. Omawiano sprawy związane z udziałem komunistów w rządzie oraz kwestie przyszłej polityki gospodarczej.

JAK poinformował po tym spotkaniu Georges Marchais delegacja FPK zażądała od Fabiusa przyjęcia wspomnianej wyżej polityki intensywnego wzrostu w przemyśle i gospodarce. Nad Sekwaną żądanie to interpretowane jest jako warunek dalszego uczestnictwa komunistów w rządzie francuskim.

Oczekuje się, iż w czwartek, Laurent Fabius ogłosi skład gabinetu.

Iran — Irak

Nowy atak na zbiornikowiec

BEJRUT PAP. W chwili, gdy w Dżidzie obradował islamski komitet pokojowy, który zastanawiał się jak doprowadzić do pokojowego uregulowania zbrojnego konfliktu irańsko-irackiego, wojska irańskie atakowały stanowiska irańskie. Komunikat irański stwierdza, że helikoptery tego kraju atakowały zgromadzenia wojsk irańskich w środkowej części frontu, w dystrykcie Msian. Agencja INA pisze, że cel operacji został osiągnięty, a helikoptery powróciły bezpiecznie do baz.

Z kolei w czwartek rano agencja INA podała, że tego dnia lotnictwo irańskie zaatakowało "bardzo duży cel morski" na południowym wschodzie od wyspy Charg. Irański rzecznik wojskowy powiedział, że cel został "dokładnie i skutecznie trafiony", a samoloty, które brały udział w akcji, powróciły bezpiecznie do baz. Dotychczas brak doniesień o tym jaki statek został ostrzelany.

Pożyczka dla Węgier

BUDAPEST PAP. Jak podała agencja MFJ, Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju wraz z grupą instytucji finansowych udzielił Węgrom pożyczki w wysokości 365 mln dolarów. Porozumienie w tej sprawie podpisano w czwartek w Budapeszcie.

Pożyczka została przyznana na rozwój węgierskiego eksportu i realizację programu związanego z wydobyciem ropy naftowej i gazu.

Uciął głowę, bo chciał wygrać na loterii...

TOKIO PAP. Zabobon i przesąd panują jeszcze w niejednym miejscu na naszym globie. Z rzadkim przypadkiem cennoty ludzkiej trafił niedawno do czynienia funkcjonariusz policji w Malezji. W miejscowości Kulat (200 km na południe od Kuala Lumpur) znaleziono pobawione głowy ciała 16-letniego Rajendrana Sivalingama. Tego makabrycznego czynu dokonał niejaki Krishnan Vellayan, który „poswiłcił chłopca bogom, prosząc ich o ujawnienie mu liczby w cotygodniowej loterii pieniężnej”. Głowę uciął mieczem samu-

Liban

Zamknięcie izraelskiego biura łącznikowego

BEJRUT PAP. Rząd libański nakazał w środę zamknąć izraelskie biuro łącznikowe w Libanie, znajdujące się w miejscowości Dbae, na północ od Bejrutu wewnątrz enklawy chrześcijańskiej. Oficjalny komunikat ogłoszony przez rozgłoszenie prywatne i państwowa stwierdza, że minister obrony Adel Osejran zażądał zamknięcia biura oraz zaprzestania kontaktowania się z nim grupie oficerów libańskich.

ROZGŁOSZENIE nie podało kiedy Osejran wysłał list. Jeden z izraelskich pracowników biura przyznał, że rzeczywisty rząd libański zażądał zamknięcia tej placówki.

Biuro łącznikowe utworzone w zeszłym roku na mocy układu libańsko-izraelsko-amerykańskiego o wycofaniu obcych wojsk z Libanu, układu, z którego rząd libański wycofał się jednostronnie 5 marca br. Zamknięcie biura zażądał już kilka tygodni temu premier Raszid Karami. Władze izraelskie oświadczyły jednak, że muszą w tej sprawie otrzymać oficjalną notę rządu libańskiego.

Środkowe posiedzenie rządu było poświęcone sprawie następnego dnia, mających zapewnić rządowi panowanie nad krajem. Rząd zadowolony jest przykładem Bejrutu, gdzie wcale nie planu bezpieczeństwa w zasadzie w pełni się powiodło. Mimo sporadycznych, drobnych starć, miasto zaczyna działać coraz normalniej.

W ŚRODĘ w całym muzułmańskim Libanie, w zachodnim Bej-

rutcie, w dolinie Bekaa, na okupowanym przez Izrael południu trwał strajk powszechny na znak protestu przeciwko obecności wojsk izraelskich w Libanie i przeciw potwaniu przez armię izraelską jednego z duchowych przywódców muzułmanów Mohameda Hasana Amna. Po trzech godzinach przesłuchań Izraelczycy odstawili Amna do Bejrutu.

W Tel Awiwie podano, że armia izraelska zajęła bezprawnie libański statek cywilny, podejrzewając, iż uczestniczył w operacji partyzanckiej. Jest to już druga taka jednostka zajęta przez Izraelczyków w ostatnich trzech tygodniach. Statek szybko zwrócono Libanowi, jednak do dziś przetrzymuje się w więzieniach izraelskich dwóch jego pasażerów.

Strajk brytyjskich górników

Załamanie się rozmów

PO załamaniu się najnowszej tundy rozmów kierownictw krajowego związku górników i krajowego zarządu węgla, w Londynie można odnotować kolejny nawrót pesymizmu co do szans zakończenia strajku górników. W kołach poinformowanych mówi się o możliwości przedłużenia się strajku górników „w nieskończoność” wobec diametralnie różnych stanowisk obu stron sporu. W strajku portowców brak jest również optymistycznych oznak.

W Paryżu i Frankfurcie

Rekordowe notowania dolara

PARYŻ PAP. W czwartek na giełdach paryskich dolar osiągnął nowe rekordowe notowania w stosunku do franka francuskiego. Za dolara płacono 8,730 franka, pobity więc został dotychczasowy, określany jako historyczny rekord w lipcu 1974 r. kiedy za dolara płacono 8,700 franka.

W czwartek we Frankfurcie płacono za dolara 2,874 marki zachodniemieckiej. Waluta amerykańska osiągnęła więc najwyższe notowania od stycznia 1974 roku.

Ewolucja Brytyjczyków w kierunku partii pracy

LONDYN PAP. Kolejny sondaż opinii publicznej, którego wyniki przynosi w czwartkowym wydaniu konserwatywny dziennik „Daily Telegraph”, ujawnia fakt zdystansowania przez laburzystowską opozycję rządzących torysów pod względem liczebności hipotetycznego elektoratu. 38,5 proc. ankietowanych zadeklarowało się jako zwolennicy partii pracy, a 37,5 proc. jako sympatycy konserwatywistów. Elektorat sojuszu liberałów i socjaldemokratów wyniósł 22 proc. Tak więc elektorat laburzystowski wzrósł o pół punkta w porównaniu do sytuacji sprzed miesiąca.

55 proc. respondentów wyraziło niezadowolone z sposobu wywiązywania się pani Thatcher z obowiązków premiera, jednakże i tak w opinii większości ankietowanych „szlachetna dama” lepiej nadaje się

na szefa rządu (34 proc. pochlebnych ocen) niż lider laburzystowski Neil Kinnock (27 proc.). 60 proc. pytanych uznało bezrobocie za najpoważniejszy problem kraju. 40 proc. respondentów uważa, że laburzyści byliby w stanie lepiej uregulować konflikty ze światem pracy (strajki) niż torysi (33 proc.).

W Szwajcarii

Pertraktacje w sprawie Falklandów

RZĄD brytyjski poinformował w czwartek, że rozmowy z Argentyną na temat normalizacji stosunków między obydwoma krajami zostały zakończone, ponieważ delegacja argentyńska nalegała na uwzględnienie w nich kwestii suwerenności nad Wyspami Falklandzkimi.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Geoffrey Howe w specjalnym oświadczeniu stwierdził, iż rozmowy, rozpoczęte w środę w stolicy Szwajcarii Bernie, są zakończone, gdyż Argentyna nie jest przygotowana do ich kontynuowania zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami wypracowanymi za pośrednictwem rządu szwajcarskiego.

Aparaty elektroniczne uśmierczające ból

MOSKWA PAP. W Związku Radzieckim przystępuje się do seryjnej produkcji przenośnych aparatów elektronicznych do uśmierczania bóli. Konstruując takie aparaty naukowcy pragnęli ułoić chronicznie chorych ludzi od nadużywania silnie działających, szkodzących ból lekarstw, które często mają niepożądane skutki uboczne.

Aparaty są bardzo pomocne w zmniejszaniu bóli przy schorzeniach reumatycznych, ranach, po operacjach chirurgicznych, a także nerwobólach. Aparat jest prosty w obsłudze. Ruchami określonych czajki masuje porażony fragment ciała. W tym czasie z elektrod aparatu wysyłanych jest po 10 impulsów elektrycznych na sekundę. Oddziałują one na nerwony i neutralizują impulsy bólowe.

Japonia

Trzęsienie ziemi

TOKIO PAP. Na japońskiej wyspie Awami Oshima zanotowano w piątek rano silne trzęsienie ziemi o natężeniu 6,2 stopnia w skali Richtera. Wśród pierwszych informacji nie było żadnych ofiar.

Prognoza demografów ONZ

6 mld ludzi w roku 2000

SPECJALIŚCI — demografowie sporządzili na zlecenie służb Organizacji Narodów Zjednoczonych prognozę dotyczącą przyrostu ludności naszego globu do roku 2000. Według tej prognozy za 16 lat Ziemię zamieszkać będzie 6 miliardów ludzi. Dziś jest nas na Ziemi 4 i pół miliarda. Z prostego rachunku wynika, że do końca stulecia nasza planecie przybędzie aż półtora miliarda mieszkańców.

Prognoza demograficzna zapowiada zarazem narastanie wielkich problemów społecznych, ponieważ przyrost naturalny rozłoży się nierównomiernie. W dodatku będzie najwyższy w najbardziej rozwiniętych regionach globu gdzie i dzisiaj wielkie kłopoty sprawia wyżywienie, zaopatrzenie w wodę i podstawowe usługi, bytowe.

Ameryka Łacińska osiągnie przyrost naturalny w granicach 44,6 proc. Liczba ludności tego rejonu świata wzrośnie z dzisiejszych 390 milionów do 564 milionów.

Ludność Azji z 2 miliardów 730 milionów dzisiaj — wzrośnie do końca wieku o 30,5 proc. i będzie wynosić 3 mld 564 mln. W Ameryce Północnej ma być o 16,6 proc. więcej mieszkańców (302 miliony zamiast dzisiejszych 259 milionów). Ludność Związku Radzieckiego zwiększy się do 309 milionów (z dzisiejszych 272 mln).

Najmniejszy przyrost naturalny przewiduje się w Europie (bez ZSRR). Jej ludność ma liczyć w roku 2000 tylko 511 milionów. Tylko — ponieważ obecnie zamieszkuje Europę 489 milionów ludzi. Na naszym kontynencie przyrost naturalny wyniesie więc ok. 4,5 proc.

Według tych samych szacunków demograficznych zmieni się też lista największych, (pod względem liczby ludności) miast świata. Będzie ją nadalowią-

rajskim, wokół ciała ustawił świecę oraz kadzidła... i w tej scenie odprawiał modły, prosząc duchy o przychylność. Po zakończonym obrzędzie głowę wrzucił do rzeki.

Vellayan został aresztowany i będzie on odpowiedzialny za morderstwo.

Malezyjska loteria pieniężna organizowana jest w każdą sobotę i niedzielę. Należy w niej trafiać wyświadczyć cztery numery. Opiera się ona na wynikach gonitwy konnych. Postawiliśmy w niej 43 centy można wygrać 858 dolarów.

Owa geografia przewidywanego przyrostu naturalnego jest zajmująca i... niepokojąca. Ludzi przybędzie tam, gdzie dotąd najtrudniej o znaczniejszy przyrost produkcji żywności.

Właśnie w Afryce problem żywnościowy zaostriża się z roku na rok. Trwająca kilkanaście lat z rządu susza w pasie przyrównikowym sprawiła śmierć głodową setek tysięcy ludzi. Jak do tej pory, mimo alarmujących raportów międzynarodowych organizacji i naukowców, świat nie zwrócił się zbytnio tragedią Afryki. Nasila się natomiast walka o wpływy polityczne na czarnym kontynencie. Cisną się tu pod różnymi pretekstami dawni i nowi kolonizatorzy. Nic dziwnego — Afryka to prawdziwy „magazyn” surowców strategicznych

dla nowoczesnej techniki rozwiniętych przemysłów krajów. Tu znajduje się czwarta część światowych zasobów uranu, połowa zasobów manganu, 85 proc. złóż platyny, 65 proc. złóż złota, 97 proc. złóż chromu. Dodac do tego trzeba ropę naftową, boksyt, fosforyty, diamenty...

Wszystko to nie jest jednak bogactwem ułatwiającym Afrykanom życie. Jak dotąd naraża jedynie kraje afrykańskie na nieustające wojkowe i polityczne intrygi międzynarodowych monopolów. Wojny przelatają się przez kontynent afrykański od północy po południe oddalając czas suwerennej i zgodnej z interesami tamtejszych narodów gospodarki. Podobnie jest zresztą także na wielkich obszarach Azji, Ameryki Łacińskiej. Dlatego wiza przez 12 miliardów przyrostu naturalnego w biednej części globu jest co najmniej mało optymistyczna.

Teresa CEBRZYŃSKA (Krajowa Agencja Robotnicza)

21 lipca na forum Sejmu: Uniwersytet Szczeciński



TO NIE SZCZECIN przyszedł do Polski, lecz Macierz wróciła do morza i dorzecza Odry — tu, gdzie była obecna przed wiekami. W XXI wieku historia osądzi, że najważniejszym osiągnięciem Polski Ludowej w II połowie XX wieku był powrót państwa polskiego nad Bałtyk, w dorzecze Odry, do Szczecina...

„Dziś Szczecin jest tak zintegrowany z resztą Polski jak Gdańsk, Poznań czy Warszawa. Mamy nadzieję, że wkrótce nastąpi pełna integracja naukowo-kulturalna tej ziemi — powstanie Uniwersytet Szczeciński.

Tak jak wszystko co robi się dziś w Szczecinie, miało on swój początek w 1945 roku. Ludzie, którzy przybyli tu wtedy od początku niezawodnie wyczuli unikalność położenia Szczecina i unikalny moment w historii. To sprawiło, że in-

tegracja tego miasta z Macierzą dokonała się już w pierwszym 5-leciu, a właściwie już w 1945 roku...

OTO garść myśli profesora Piotra Zaremby — pierwszego prezydenta polskiego Szczecina, Budowniczego Polski Ludowej, przedstawionych 11 bm. w telewizji. Wyrażają śmiało

twą wyższość i techniki i zaakceptowany przez sejmowe komisje: Oświaty, Wychowania, Nauki i Postępu Technicznego oraz Spraw Ustawodawczych.

W ten sposób na 40-lecie Manifestu PKWN, który ukształtował dzisiejsze oblicze Polski, zapadła decyzja, której skutki społeczne i polityczne wybiegają poza nasze stulecie w XXI wiek.

mowych okresach Polski Ludowej sprawa Uniwersytetu Szczecińskiego zyskiwała rozgłos.

Dopiero jednak w latach osiemdziesiątych społeczne dążenie do uniwersyteckiego zdecydowane poparcie władz wojewódzkich. W roku 1981 w maju uchwały w tej sprawie podjęła Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. W roku 1982

To Macierz wróciła...

oceny historii i teraźniejszości, odważnie wybiegają w przyszłość, a jednak dla starych szczecinian przybyłych tu przed 39 laty i ponad 100-tysięcznej generacji Polaków urodzonych w Szczecinie są to prawdy oczywiste. Nie wypowiada się ich na co dzień aby nie nadużywać wielkich słów, ale przecież są obecne w naszym życiu, w naszej pracy.

Jutro (21 lipca) w przeddzień 40 rocznicy powstania Polski Ludowej na plenarnym posiedzeniu Sejmu PRL przedstawiony zostanie projekt „Ustawy o powołaniu uniwersytetu w Szczecinie”, przygotowany przez ministra nauki, szkolnic-

W wersji, która przedstawiona zostanie posłom na plenarnych obradach, znajduje się sformułowanie akcentujące morski charakter Uniwersytetu Szczecińskiego — dodane przez członków komisji sejmowych. W projekcie stwierdza się również, że nowa uczelnia powinna rozpocząć działalność najpóźniej w roku akademickim 1986—87.

Pragnienie, którego nie udało się zrealizować „z marszu” 39 lat temu, tak jak powiedzio- się to we Wrocławiu, nie wygasło, a z czasem, w miarę rozwoju środowiska naukowego w Szczecinie stawało się coraz poważniejsze: Z uporem i konsekwencją w przelo-

zawiał się komitet skupiający naukowców, społeczników i działaczy gospodarczych, który opracował koncepcję przyszłej uczelni, zbilansował siły i środki szczecińskiej nauki, zbudował konkretny program.

Elementem niezmiernie ważnym była harmonijna współpraca wszystkich szczecińskich szkół wyższych przy konstruowaniu tego programu. Udało się wreszcie odłożyć na bok małe zawiści, resortowe i jednogłose ambicje, zdobyć się na gest szczerości — w imię dobra nauki szczecińskiej.

UNIwersytET jako uczelnia innego typu niż wyższe szkoły zawodowe — Politechnika, Akade-

mia Rolnicza czy PAM, proponujący wykształcenie bardziej wszechstronne, uzupełniający dotychczasowy niedobór humanistów, wprowadza do szczecińskiego środowiska akademickiego nową jakość, stworzy nowe możliwości rozwoju nauki.

Zadaniem nowych, tworzonych po wojnie uniwersytetów polskich nie posiadał w chwili swych narodzin tak liczącej kadry naukowej oraz takiego potencjału środków badawczych jakie miałyby dziś w swej dyspozycji planowany Uniwersytet Szczeciński. To, obok specjalistycznej kadry naukowej i znaczenia gospodarczego, stanowiło wielki, być może rozstrzygający atut Szczecina w zjedynianiu poparcia reszty Polski. Takiego skoncentrowania rzeczowych argumentów nie można było zlekceważyć.

Uniwersytet, którego jeszcze nie ma, posiada już jasno zarysowany program rozwoju poszczególnych dyscyplin naukowych, dokładnie opracowaną strukturę organizacyjną, plan rozwoju kadry naukowej. To efekt mozolnej, ponad 2-letniej pracy komitetu pod przewodnictwem prof. Piotra Zaremby, a pośrednio — owoc starania różnych środowisk społecznych Szczecina.

RODZI SIĘ historyczna decyzja — dobiega pomyślnego rozstrzygnięcia długa i uporczywa walka szczecinian o uniwersytet, o uzupełnienie brakującego ognia w procesie odbudowy polskiej obecności kulturalnej i naukowej na Pomorzu Zachodnim, rozpoczęta przez pokolenie profesora Zaremby w imię pełnej integracji tych Ziemi z Macierzą.

Macierzą, która po kilku stuleciach powróciła nad Bałtyk, w dorzecze Odry, do Szczecina.

J. ŁAWRYNOWICZ

15 lat polickiej chemii

KIEDY piętnaście lat temu w Polskę poszła informacja o „Policach”, rzeczywiste w tym dniu z komina buchnęła para. Oznaczało to tylko prawidłowy ruch dmuchawy, ale na pierwsze krople kwasu siarkowego trzeba było jeszcze poczekać.

NAJPIERW BYŁ KWAS

WŁASCIWA produkcja kwasu siarkowego, pierwszego wyrobu Zakładów Chemicznych „Police”, ruszyła we wrześniu 1969 roku. Tamte czasy tak wspomina Bogdan Boliński, wówczas aparatowy, obecnie starszy mistrz tej wytwórni:

— Gdy w maju trafiliem do Polic, był to okres intensywnych prac montażowych. Dla mnie wszystko było nowością. Pracowałem do tej pory w starej fabryczce — Zakładach Słodowych w Janikowie. Tu od razu miałem kontakt z najnowszą techniką.

Czasy sprzed piętnastu lat są nie do porównania z teraźniejszością. W czasie uruchamiania pierwszej „nitki” kwasu nie pracowała jeszcze elektrociepłownia. Nie było czym grzać siarki. Parę dostarczała... lokomotywa stojąca nie opodal na bocznicę. Bez parowozu wtedy byśmy nie ruszyli.

Nie było też tej automatyki, która została zainstalowana znacznie później, więcej więc było pracy ręcznej i wysiłku fizycznego.

Utkwiły mi też z tamtych czasów wspomnienia o znakomitej atmosferze wśród załogi. Autentycznie pasjonowaliśmy się rozruchem. Było to dla nas ważne wydarzenie. Zresztą w naszej wytwórni załoga jest ustabilizowana. Z okresu pierwszego w „Policach” rozruchu sporo zostało nas do dziś.

W tamtych latach wiedzę praktyczną zdobywało się szybko. Szybkie też były awanse młodych. W rok po rozpoczęciu pracy zostałem mistrzem na wydziale, a po dalszych czterech latach uruchamiałem już instalację kwasu siarkowego w Dulsburgu.

Podobnie ciepło wspomina wydarzenia sprzed piętnastu lat Jadwiga Kardziejonek — gospodarka obiektów. W zakła-

dach pracuje nieprzerwanie od 1968 roku. W okresie budowy „Police-I” była jednocześnie gońcem, sprzątaczką i wydawczynią posiłków. Pracowała wówczas na zmiany, teraz od siódmej do piętnastej. Warunki socjalne załogi znacznie się poprawiły, w wytwórni jest już nowa stołówka. Jedynie w szatniach jest tak jak dawniej wciąż ciasno.

Pani Kardziejonek chwali swoich „podopiecznych”:

— Wychowałam tu już niejednego. Uczę „kultury”, szczególnie ludzi młodych. Nie pozwalałam sobie w kasie dmuchać. Ież to razy zwracam uwagę, szczególnie nowym pracownikom, że nie mówią „dzień dobry!” I to skutkuje. Grzecznieją przy mnie. Cóż mogę powiedzieć? Załoga naszego wydziału jest zgrana. Przykład idzie od tych z największym stażem. Dlatego też mało ludzi od nas odchodzi.

Tyle wypowiedzi najstarszych stażem pracowników zakładu kwasu siarkowego. Świadczą one o tym, że na wytwórni jest dobra atmosfera. Młodzi szybko się adaptują i „dostrajają się” do starszej kadry. A o to chyba chodzi. Najlepszym potwierdzeniem tego jest i to, że niedawno w tym zakładzie chemicy z „siarkowego” wyprodukowali już piętnastomilionową tonę kwasu.

Z ELEKTRONIKĄ ZA PAN BRAT

WSPÓLCZESNA fabryka chemiczna robi, na każdym kroku pierwszy raz przychodzi — ogromne wrażenie. Płatnina rur, zaworów, łączących poszczególne aparaty i urządzenia towarzyszą wielokilometrowej linii technologicznej amoniaku.

Jeszcze większe wrażenie robi w pełni zautomatyzowana sterownia. Jacek Jezierski — automatyk — twierdzi w rozmowie z nami, że zastosowano

tu mnóstwo nowinek elektronicznych. Dotychczasowe instalacje w „Policach” mają wbudowaną aparaturę kontrolno-pomiarową, opartą o układy pneumatyczne. Na „amoniaku” zastąpiła je elektronika.

Tadeusz Kozak — inżynier sterowni informuje, że samych automatycznych pomiarów temperatury i ciśnienia jest ponad tysiąc. Tyle jest w urządzeniach wmontowanych czujników, tyle też parametrów można w każdej chwili, po naciśnięciu odpowiednich przyci-

sków, wychwytyjącego zachodzących w procesie technologicznym nieprawidłowości.

Kierowanie takim procesem wymaga sporo doświadczenia i dużej wiedzy. Dlatego wśród załogi sterowni pracują również ludzie z wykształceniem wyższym. Takie są wymogi nowoczesnej chemii.

Z-ca kierownika Zakładu Amoniakowi Wiesław Pieniak, który pracował już szmat czasu na instalacji amoniaku we Włocławku z satysfakcją stwierdza, że w „Policach” skorzysta-

li z pomocy firmy „Mitsubishi”. Dla poprawy warunków pracy zwiększono w „Policach” różnego rodzaju oprzyrządowanie do prowadzenia remontów.

Wszystcy nasi rozmówcy z zakładu amoniaku bardzo mocno podkreślają wagę przestrzegania warunków bezpieczeństwa w nowej wytwórni. Tu nie może być żartów. Ciśnienia w poszczególnych aparatach są ogromne, podobnie temperatury. A dzieje się to wszystko w

Wszystko dla urodzaju

sków, odczytać z pulpitu sterowniczego.

Elektronika czuwa praktycznie nad wszystkim. Specjalny zestaw urządzeń służy do sygnalizacji niebezpiecznych stężeń gazów. Jeśli wystąpi nieprzewidziany przepływ gazu czujnik włącza odpowiednią sygnalizację.

no ze złych i dobrych doświadczeń tamtej wytwórni. Poczyniono zresztą w fazie projektowania, montażu i rozruchu szereg istotnych korekt. Licencjo-dawca — duńska firma „Halldor Topsoe” zastosowała sporo usprawnień, wpływających przede wszystkim na poprawę bezpieczeństwa pracy.

środowisku gazów, i to jakich! Wodór, gaz ziemny, amoniak — to już mówią za wszystko. Tych spraw nie można bagatelizować.

Mamy więc wreszcie w „Policach” fabrykę amoniaku i to przygotowaną do eksploatacji bez udziału Francuzów.

Inżynier Pieniak mówi: — Jestem zadowolony, że przeprowadziliśmy rozruch bez udziału Francuzów. Ich taktyka w ostatnim okresie ich pobytu w Policach, polegała na tym, by przedłużyć okres rozruchu. Nie mieli żadnych pełnomocnictw do podejmowania decyzji na miejscu. Każda nasza propozycja była przesyłana do Paryża i dopiero po uzgodnieniu z centralą przekazywana nam do realizacji. To znacznie opóźniało pracę. Na szczęście jednak teraz rozumieli, że stosunek do nas był niewłaściwy, o czym świadczą i to, że zaczynają splaywać zablokowane urządzenia dostawy.

W połowie lipca, gdy przebywałem w „Policach”, w fazie końcowej weszło już usuwanie usterek po awarii, która wydarzyła się w trakcie technologicznego rozruchu, o czym towarzyszy tego typu inwestycjom. Równoległe odbywał się rozruch mechaniczny drugiej, kolejnej nitki amoniaku. Już niebawem obie instalacje będą na pełnym ruchu. Oznaczać to będzie że w polickiej fabryce urodzajów rozpoczął się nowy etap, ruszyły „Police-II”.

Włodzimierz ABKOWICZ



JADWIGA KARDZIEJONEK I BOGDAN BOLEWSKI: — Czasy sprzed piętnastu lat są nie do porównania...

Foto: Jan Nowicki

Nie ruszając się ze sterowni, można po naciśnięciu odpowiedniego przycisku wyłączyć węzeł instalacji, ale także w razie potrzeby całą linię amoniaku.

Jacek Jezierski dodaje, że to co obecnie jest zamontowane na sterowni, to jeszcze nie wszystko. Już niedługo zostanie zainstalowany komputer, który będzie pełnił rolę swego

Zmniejszono do minimum liczbę połączeń kolumnowych rurociągów, wprowadzając w ich miejsce połączenia spawane. Po woducie to znaczna szczerłość instalacji. Poszczególne maszyny, które nie zdały egzaminu we Włocławku, zostały zastąpione bardziej nowoczesnymi. Dotyczy to pomp, sprężarek, a szczególnie turbin na kompre-

Dzieło konstruktorów z „Warskiego”

SPLYWAJA na wodę kadłuby statków. Na flagmasztach podnoszone są bandery. I tak jest od lat w Szczecinie, w polskiej stoczni noszącej imię rewolucjonisty Adolfa Warskiego. Chlubią się nowoczesnymi jednostkami stoczniowcy, chlubią się mieszkańcy Szczecina swoją stocznią. W tych skomplikowanych, nasyconych wysoką techniką konstrukcjach kryje się mistrzostwo zawodowe robotników, koncepcje organizacyjne i energia technologów i nadzoru oraz głęboka, nowatorska, twórcza myśl konstruktorów. Odcinający od narzęzi stoczniowców statek, ruszający w swój pierwszy rejs eksploatacyjny, zabiera ze sobą część życia tych ludzi, ich radości i smutków, zwycięstw i przelamanych trudności. Wszyscy oni spalają się w zbiorowej potrzebie tworzenia.

Z inżynierami **Franciszkiem Dąbrowskim, Antonim Rawskim i Wilhelmem Jurgielem** siedzimy w jednym z pokoi czerwonego „Lipska” siedzibie setek stoczniowych konstruktorów. Na wiele miesięcy nim spawacz położy pierwszy spaw na nowo budowanym statku, tu właśnie rozpoczynają prace projektanci, tu tworzy się koncepcje i rozwiązania nowych konstrukcji.

Nasze biuro, stoczniowcy biuro projektowo-konstrukcyjne w swej zasadniczej części powstało z oddziału COKB-1 i oddziału CBKO-2 — mówi inż. **A. Rawski** — COKB-1 przyłączono do stoczni w 1970 r., zaś CBKO-2 w 1974. Podobnie stało się w całym przemyśle okrętowym, wydzielone zaplecze badawczo-konstrukcyjne zostało włączone w organizmy poszczególnych stoczni. W zasadzie wszystkie konstrukcje budowane w Stoczni Szczecińskiej były dorobkiem wspomnianych oddziałów COKB-1 i CBKO-2. Od początku swej działalności stocznia specjalizowała się w zasadzie w masowcach. Były to B-32 („Czułym” i kolejne), potem dopiero nastąpiły serie różnych drobnicowców (ze słynnym „Kraakowem”, który został „miss Kanału Kilońskiego”), 6-, 8-, 10-tysięczniki. W oparciu o możliwości „Wulkan” rozwijano budowę masowców takich jak seria „Stoczniowców”, potem były dwa dość wybitne statki „Mava” i „Azteca” dla Meksyku. Masowce urosły w końcu do wielkości 33 tys. DWT. Statki te są w dużym procencie wykorzystywane przez PZM. Z tej serii wzięli statki także Czesci i Rosjanie. Z modernizacjami ciągnie się ona już od 20 lat. Należy wspomnieć, że po drodze było sporo jednostek dla Indonezji, Brazylii, ChRL, Portugalii, no i oczywiście dla naszego głównego kontrahenta zagranicznego — Związku Radzieckiego. Produkowaliśmy także statki dla armatorów zachodnich krajów europejskich.

Inż. **F. Dąbrowski**: — Jeżeli można mówić o ewolucji masowców, to urosły one z 3,2 tys. DWT do 33,5 tys. DWT i obecnie cała seria tych ostatnich będzie projektowana i budowana jako jedna z podstawowych produkcji stoczni. Do 1990 r. mamy praktycznie zajęte pochylnie „Wulkan” przez te jednostki. Przewidujemy dalszy ich rozwój z uwzględnieniem nowych generacji silników. Z PZM mamy kontrakt na 7 jednostek z silnikami aktualnie produkowanymi przez „Cegielskiego”, a armator zamówił kolejnych 10 jednostek z nowymi silnikami. O atrakcyjności konstrukcji w tej chwili decydują bardzo ekonomiczne silownice czyli statki tanie w eksploatacji, a z drugiej strony przystosowanie masowców do przewożenia także kontenerów i udźwignienie.

Inż. **A. Rawski**: — Drugi kierunek naszej działalności to projektowanie i budowanie róż-

nego typu drobnicowców. Były to różne statki — drobnicowce specjalistyczne albo klasyczne. Drobnicowce z dużym udziałem ładowni chłodzonych, drobnicowce — statki szkolne. Gdy pojawiły się kontenery przeszliśmy na semikontenerowce a obecnie prawie na kontenerowce. Warto przypomnieć kontrakt na najdłuższą stocznioową serię statków typu „Leninskaja Gwardia”, których zbudowano ponad 40 jednostek. Były też drobnicowce o najwyższej klasie lodowej — „Zakopane” — na Wielkie Jeziora Kanadyjskie, kontenerowce dla RFN i szybkie jednostki dla PLO.

Inż. **F. Dąbrowski**: — Trzeci kierunek to jednostki naukowo-badawcze i kombinowane. Były pogodowce i jednostki oceanograficzne. Zbudowano ich sporo. Pierwsze wykorzystywane były

formy półzanurzone eksploatowane w ZSRR w ramach programu „Self”.

Inż. **A. Rawski**: — Zgubiły się nam jeszcze chemikaliowce. Trzeba je traktować oddzielnie. Były one dużym osiągnięciem technicznym i finansowym stoczni. Pozostał nam dorobek inżynierski z wymuszonym dorobkiem w zakresie technologii i jakości wykonawstwa. Konsekwencje tego widoczne są w stoczni do dziś przy pracy projektowej i warsztatowo-wykonawczej.

I jeszcze kilka słów o „pasażerach”. Wszystkie statki badawcze i szkolno-towarowe charakteryzowały się dużą liczbą miejsc dla personelu badawczego. Statki były budowane w miejscami dla ok. 200 osób. I mimochemem weszliśmy w stan dobrego wyposażenia po-

Inż. **A. Rawski**: — I tu trzeba powiedzieć, że pod kierownictwem naszego biura zostało opanowanych wiele nowych typów robów i systemów, które są niezbędne przy budowie statków pasażerskich. Do takich zaliczyłbym Modułowy System Wyposażenia Wnętrz Okrętowych. W tzw. międzyczasie konstrukcji było dużo. I nowego „Batoro” projektowaliśmy i takie różne rzeczy. Nie wszystko doszło do realizacji.

Inż. **F. Dąbrowski**: — Aktualnie rozpracowujemy projekt kontraktowy na dwa typy statków pasażerskich dla ZSRR, na 1500 i 700 pasażerów. W pierwszej kolejności przewidujemy budowę statków dużych, a z „700” weszlibyśmy w lata 90.

Inż. **A. Rawski**: — Może tak reklamowo, jak to prasa lubi — gdybyśmy budowali te „pasażery”, to przy okazji otwierałoby się sprawa następcy „Batoro”. Koszty projektowania rozłożyłyby się na kilka statków. Istnieje bo-

innym problemem jest uciążliwość prac wyposażeniowych w takich rejonach jak siłownia okrętowa. W związku z tym biuro we współpracy z szefostwem technicznym i wydziałem produkcyjnym zajęło się zagadnieniem blokowego wyposażenia siłowni, którego istotną cechą jest przeniesienie części prac do tej pory wykonywanych w kadłubie statku do hali warsztatowej. Czyli nastąpiła zdecydowana poprawa warunków pracy, lepsze wykorzystanie urządzeń dźwigowych i całej szereg korzystnych zmian. Możemy sobie powiedzieć, że jest to zagadnienie technologiczne, ale wszystkie sprawy technologiczne zaczynają się w biurze konstrukcyjnym. Gdybyśmy mówili o „czystości” profilu pracy biura (zaprosjektowanie statku i zapewnienie jego funkcji), mniej dbalibyśmy o to w jaki sposób statek będzie budowany. Nie wolno się do tego ograniczać. Zagadnieniami technologicznymi zajmowaliśmy się i będziemy się zajmować jako jedną z form działalności biura.

Inż. **A. Rawski**: — Robimy również stabilizatory przechyłu w kooperacji z firmą angielską, robimy kompleksy nurkowe, bloki siłowniane. Stocznia robi też mechanizmy okrętowe: windy kotwiczne, windy cumownicze, kabestany, które są u nas projektowane i przez stocznię wytwarzane.

Inż. **W. Jurgiel**: — Tzw. system blokowy jest to, jak wspomnieliśmy, przeniesienie części prac z rejonu trudnego wykonawstwa do hali. Przysłowiowo mieliśmy konstrukcje składające się z kilkuset elementów montowanych w całości w hali i jednorazowo przetransportowanych i wstawianych do kadłuba. Na pierwszym statku, gdzie zastosowano tę metodę (drobnicowiec dla ZSRR) w ciągu dwóch dni zostało zainstalowane w siłowni w 10 blokach wyposażenie o łącznej masie 22 ton. Normalnie montowano by je kilka tygodni.

Inż. **F. Dąbrowski**: — Dodajmy, że rozszerzamy tę metodę na inne stocznie. Mówi się także o szerokiej unifikacji tych bloków i podejmuje się próby umiejscowienia ich produkcji w formie modułów poza przemysłem okrętowym.

Co dalej? Wiemy, że naszą przyszłością będą statki pasażerskie. Mamy również na horyzoncie promy kolejowe. Dalej statki do eksploatacji morza czyli nowe generacje statków badawczych, głównie geofizycznych, ale nie tylko, także nowe generacje statków wiertniczych. Być może, że będzie to po roku 1990, ale prace badawczo-rozwojowe prowadzimy już dziś przy współpracy specjalistów radzieckich. No i statki do prac podwodnych, jest to nasza perspektywa, którą chcemy utrzymać wykorzystując zdobyte doświadczenia przy budowie kompleksów. Trudno jeszcze mówić o zamówieniach, ale wia- domo, że są takie potrzeby.

Będziemy także rozwijać konstrukcje statków wielozadaniowych (m.in. do przewożenia kontenerów), bo ciągle liczymy, że się coś polepszy w przewozach, a tym samym na rynku przemysłu okrętowego. Dalej myślimy o statkach masowych. Te które budujemy dla PZM będziemy udoskonalać unowocześniając na pedę i dbając o taniść w eksploatacji. Myślimy o napędzie węglowym. Mamy w planie mały statek dla PZM, armator ma obliczyć ze strony eksploatacyjnej czy napęd węglowy opłaci się w planowanych relacjach. Jeżeli nie, będziemy budować motorowce tej wielkości do obsługi „mostów węglowych” bliskiego zasięgu.

PZM złożyła — na razersze ustną — deklarację że chciała by mieć 32-tysięczniki z napędem węglowym albo pomocniczym wiatrowym. Wiatrowym

(Dokończenie na str. 6)

Potrzeba tworzenia

w ramach programu opanowania kosmosu przez ZSRR jako tzw. statki inspekcyjne. Potem następuje nowa generacja jednostek badawczych aż do obecnie projektowanej i budowanej jednostki do badań geofizycznych.

Inż. **A. Rawski**: — Trzeba o- bowiążkowo wspomnieć o B-36 o tej która zrobiła furorę i którą chwalił prof. Iwan Papanin, na której były zastosowane kompleksy do nurkowania saturowanego. Te statki rosły tak jeżeli chodzi o wielkość, jak ich skomplikowanie.

Ponieważ stocznia przygotowana była do budowy jednostek wyróżniających się skomplikowaną aparaturą, nasyceniem techniką, pozwoliło to na wejście bez większych kłopotów w program „Self”. Wcześniej wykorzystując doświadczenia norweskie „Warski” zbudował dla „Petrobalticu” statki dostawcze „Bazalt” i „Granit”. Potem został zrobiony projekt statku B-92 (holownik dostawczy). Armator radziecki zamówił ich 33 sztuki, trzy razy więcej niż miał.

Inż. **F. Dąbrowski**: — Trzeba dodać, że jest to nasza oryginalna konstrukcja. Statek jest dłuższy od „Bazalta” o ok. 20 m, ma klasę lodową i polskie urządzenia.

Inż. **A. Rawski**: — Powiedziałbym, że B-92 spełniają wymagania armatora radzieckiego w takim zakresie, w jakim Norwegowie i inni nie chcieli ich spełnić: do pracy w Arktyce, we wszystkich temperaturach, proste ale solidny.

Inż. **F. Dąbrowski**: — Rosjanie dbają o komfort załóg. Szczególnie to widać na „Selfie”. Te statki z reguły są większe od podobnych konstrukcji zachodnich ale są to statki o do- brej dzielności morskiej i mogą pływać w najtrudniejszych warunkach pogodowych i arktycznych.

Inż. **A. Rawski**: — Z programem „Self” urodziły się u nas trzy projekty: wspomniany B-92, statek geofizyczny B-93 i statek inżynieryjno-geologiczny B-94. Przewiduje się rozwinięcie pewnych typów tych jednostek lub ich modernizację...

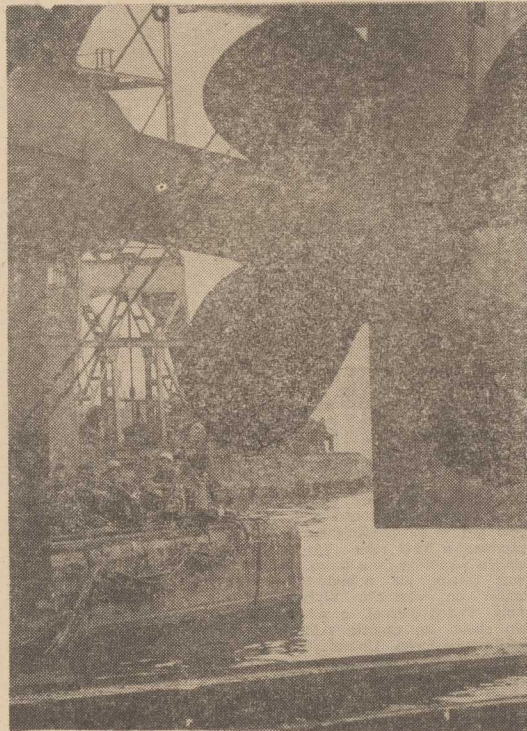
Inż. **F. Dąbrowski**: — ...i ich wyposażenie. Mówiąc o wyposażeniu, mam na myśli przede wszystkim kompleksy do prac podwodnych, których konstrukcje będą rozwijane do głębokości 300—500 m. Aktualnie będą budowane do głębokości 200 m. Poza tymi trzema, które trafiły na B-86, zbudujemy jeszcze 10 — z przeznaczeniem na plat-

mieszceń mieszkalnych, bytowiach i służbowych. Był to prolog statku pasażerskiego.

Inż. **F. Dąbrowski**: — Tak zbudowaliśmy „Pomeranie”, „Silesie” i „Mazowie”. Różne perturbacje skorygowały wielkość zamówienia polskiego armatora ale statki pływają, statki są dobre. „Mazowia” zmieniła nazwę na „Ankara” i trafiła do Turcji. Dla armatora tureckiego budujemy jeszcze prom pasażersko-towarowy „Samson”.

wiem możliwość przystosowania konstrukcji dla potrzeb PLO. Prowadzimy z nimi rozmowy techniczne, by gdy przyjdzie co do czego nie przewrócili nam konstrukcji.

Inż. **W. Jurgiel**: — Mówi się wprowadzić często, że stocznia jest zakładem, który powinien kompletować pewne elementy i budować statek, ale nie można się do tego ograniczać. Biuro konstrukcyjne angażowało się w



Trzeci zaś zbudują sami Turcy naszej dokumentacji, z dostawą z Polski ok. 80 proc. materiałów i wyrobów.

Jak zaczęliśmy budować promy Rosjanie wprowadzili takie jednostki do umowy między państwowej. A więc był statek na olimpiadę — m/s „Georg Ot” (B-493), potem promy na Morze Czarne B-493, B-492. W tym roku będzie stepka pod pierwszy z dwóch zamówionych nowych promów zmodernizowanej serii B-492.

ostatnich latach także w sprawie dotyczące bezpośrednio technologii wytwarzania statków. O jednej rzeczy już wspomnieliśmy: Modułowy System Wyposażenia Wnętrz Okrętowych. Miał nam zagwarantować możliwość budowy statków typu pasażerskiego. Bardzo duża liczba pomieszczeń mieszkalnych wymaga unifikacji ich elementów składowych, tak aby można było wykonywać różne pomieszczenia z tych samych, przemysłowo wykonywanych elementów.



Młodzieżowy Wyścig Pracy

W OSTATNICH dniach maja 1984 roku we Wrocławiu na ogólnopolskiej konferencji naukowej, zorganizowanej pod patronatem Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w kilku referatach, komunikatach uczeni — historycy, politolodzy, socjologowie — powrócili do tematu rzetelnej, efektywnej pracy, ilustrując udział młodzieży w zakopodarowaniu i odbudowie Ziemi Zachodnich. Warto przypomnieć chociażby jeden z dawnych, dzisiaj zapomnianych przykładów dobrej, wytrwałej pracy, który stał się przedmiotem wielu naukowych rozpraw i analiz: „Młodzieżowy Wyścig Pracy” zapoczątkowany w sierpniu 1945 roku przez łódzkich włóknianarzy.

MŁODZI robotnicy z dziewicy fabryk włókienniczych w Łodzi 1 sierpnia 1945 roku rozpoczęli ogromny ruch, który do rywalizacji włączył w kolejnych trzech latach setki tysięcy młodych ludzi w całej Polsce. Trzej łódzcy włóknianarze — członkowie Związku Walki Młodych: Jerzy Krupka, Kazimierz Maciejewski i Henryk Kisiel nie przypuszczali wówczas latem 1945 roku, że niemal 40 lat później zapoczątkowany przez nich Młodzieżowy Wyścig Pracy stanie się przedmiotem naukowych rozpraw... Ale wróćmy do historii. W I etapie wyścigu uczestniczyli (tj. do końca listopada 1945 roku) 3652 osoby z 65 fabryk i zakładów. W roku 1946 idea Młodzieżowego Wyścigu Pracy zyskała wielką popularność na Ziemiach Zachodnich, gdzie zniszczenia wojenne były szczególnie duże. W II etapie wyścigu, w 1946 r. w woj. wrocławskim uczestniczyło ponad 5,5 tysiąca młodych dziewcząt i chłopców — robotników z 36 fabryk. Pracowali znakomicie, osiagając — jak często określano w sprawozdaniach

Związku Walki Młodych — „olimpijskie tempo”. W KOLEJNYCH etapach — III, IV i V Młodzieżowego Wyścigu Pracy na Dolnym Śląsku, uzyskiwano wiele świetnych wyników w pracy — w produkcji, w odbudowie miast, miasteczek, w gospodarce. W lutym 1948 roku na uroczystym spotkaniu przodowników „wyścigu” we Wrocławiu pierwszą nagrodę otrzymał Jan Górecki z Fabryki Wodomerzy, który osiągnął rekordowy wynik — 332 proc. normy. Natomiast drugą nagrodę otrzymała Zofia Wąsik z wrocławskiego „Archimedesa” — 290 proc. normy. W ostatnim, V etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy na Dolnym Śląsku — wiosną 1948 roku — uczestniczyła w nim młodzież ze 189 fabryk, jak wynika z zachowanych dokumentów — dokładnie 40.558 osób. Przewodnikiem pracy z tamtych heroicznych lat pracy i odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych zostały po niezwykle „wyścigu” do dziś pamiątki — dyplomy, medale, rzeczone nagrody.



Potrzeba tworzenia

(Dokończenie na str. 5)

czyli: albo żagle albo rotory. Podzieliłmy się pracą z ośrodkiem gdańskim — mają więcej doświadczeń z napędem wiatrowym. Jeżeli da to jakieś efekty to zastосуemy je w końcowych stątkach z serii 33-tysięczników (seria 10 szt.). Ta pierwsza jest u nas załatwiona — za kontraktowana — my zaś żyjemy następną.

Nic nie mówiliśmy, że stocznia przechodzi w stątkach handlowych na nowe generacje silników. Świat jest bardzo zainteresowany oszczędnością paliwa i nasz główny wytwórca silników okrętowych „Cegielnik” oferuje już różne typy, które mają oszczędność rzędu kilkunąstu procent. A na stątku 10—12 proc. oszczędność na paliwie to ogromne pieniądze.

Następna seria masowców będzie miała silniki oznaczone symbolem RTA, charakteryzujące się obniżonym zużyciem paliwa. W tym kierunku pracują wszyscy wytwórcy silników, a stocznia musi się dostosować by te silniki zainstalować i obudować odpowiednimi systemami. Stwarzają one problem, gdyż są to silniki o długich skokach, tłoka, stąd

są bardzo wysokie. Ponadto jako niskoobrotowe stwarzają pewne problemy dynamiczne. Idziemy jednak na to, bo w tym kierunku zmierzają światowe budownictwo okrętowe. Jest to kierunek, od którego nie ma odwrotu.

„KURIER”: — Spróbujmy powiedzieć coś o pozycji twórcy. Jak panowie czują się jako twórcy postępu w okrętownictwie?

Nasi rozmówcy: — Żle!

Inż. F. Dąbrowski: — Żle się czujemy, jeśli chodzi o traktowanie, a może raczej niedoocenicanie, twórcy. W większości przypadków są to sprawy, gdzie odgrywa rolę satysfakcja, ambicja, pewne zrozumienie człowieka. Jesteśmy z tego pokolenia, które nie jest na tyle konsumpcyjne, aby się ciągle pytało: „Za ile?”, „Co z tego będę miał?”. Po prostu się robi. A to zatracca się wśród młodzieży. Nawet nasza zdolna młodzież dążąc do poprawienia swej sytuacji materialnej, czasem chce do niej dojść niezmiernie szybko, zatracca cele właściwe twórcy — ten entuzjazm dla swej roboty.

Inż. A. Rawski: — Jest u nas 15—20 proc. pracy twórczej w biurze bo i rzemieślnicę się też zajmujemy. Pracy twórczej nie da się opłacić i dlatego powinni mieć uznanie. A opłacana winna być dobrze. Tymczasem jesteśmy honorowani niżej pracy odtwórczej. To jest przykre, gdyż w takiej atmosferze tych twórców jest coraz mniej.

Inż. W. Jurgiel: — Ci twórcy też zmieniają poglądy na te sprawy. Jeden, drugi projekt robi z pełnym zaangażowaniem, ale przychodzi kolejny i wraz z nim zastanowienie. Czasem wpływ ma sytuacja rodzinna i żona gdy pyta „kiedy przestaniesz być twórcą a weźmiesz się za robotę dającą pieniądze?”

Inż. A. Rawski: — Jeżeli nie będzie się liczył ten, co postęp techniczny pcha do przodu, to będzie coraz gorzej. Stocznia musi utrzymać kadre technologów, a zespół konstruktorów nawet rozwijać. Bo dialektycz-

nie, jeżeli praca umysłowa się powiększa, to pracy robotniczej jest mniej. I w stoczni to tak wychodzi.

Inż. F. Dąbrowski: — Poza tym różnorodność tej roboty jest coraz większa. Konstruktor musi się uczyć. Jak chemikaliowiec — to chemii i materiałoznawstwa, jeśli badawczy, to metod i systemów badawczych czyli geofizyki, elektroniki, geologii. Przy wiertniczym trzeba poznać górnictwo. Uczymy się wszystkiego co jest związane z eksploatacją, bo tylko wtedy można zrobić właściwą konstrukcję. Same założenia projektowe nie dają obrazu.

Inż. A. Rawski: — W związku z takim statkiem badawczym przychodzi 2 okrętowców, ze strony kontrahenta i 8 naukowców z Akademii Nauk każdej innej specjalności. Trzeba z nimi nawiązać kontakt, trzeba ich przynajmniej rozumieć. Konstruktor musi być partnerem dla specjalisty. Mówi się, że budownictwo okrętowe jest dziedziną tradycyjną. Jest ona tradycyjna, gdy chodzi o zagwarantowanie bezpieczeństwa konstrukcji i bezpieczeństwa życia ludzi na morzu. Natomiast gdy chodzi o wchodzenie nowych technik, nowych technologii budownictwa okrętowego produkcji. To wchodzenie pod wodę na głębokość setek metrów to technicznie trudności prawie „sputnikowe”, a badania i wiercenia w dnie morskim, a elektronika?

Inż. F. Dąbrowski: — Gdy mówimy o twórcy czy konstruktorze, który ociera się o pewną działalność twórczą, trzeba wziąć pod uwagę, że każdy statek jest prototypem, obiektem, który w warunkach lądowych budowałoby się 2—3 razy dłużej. A tu konstruktor nie może się pomylić. Od razu wszystko musi być dobrze, mimo że robi to po raz pierwszy. Dochodzenie do samodzielności dla konstruktora to 5 lat pracy. I tacy właśnie ukształtowani konstruktorzy nam odchodzą. Plaśną się w innej pracy, lub też — są niestety i tacy — jeżdżą na „saksy” sprzedając swe umiejętności za granicą.

Notował: Edward WITUSZYŃSKI

Gdzie są zdjęcia z tamtych lat?

Pierwsze dni, pierwsze lata

DZISIAJ publikujemy kolejną serię zdjęć nadesłanych nam przez Czytelników. W ramach naszej akcji „Gdzie są zdjęcia z tamtych lat?” odwarzamy pierwsze dni, pierwsze lata polskiego Szczecina i jego mieszkańców. Są to zdjęcia z których przebiega rzeczywistość tego trudnego okresu. Są grzyzy i wojenne zniszczenia, które liczne grupy szczecińskie „atakowały” prostymi łopatami i kilofami. Bowiern dopiero w początkach lat pięćdziesiątych pojawiły się na szczecińskich ulicach potężne radzieckie koparki, które szybko usuwały zwaliska gruzu. Ale jakże często ładowano go na wozy zaprzężone w parę koni...

Niektóre z typowo rodzinnych zdjęć są tak małe a ich stan jest już taki, że z przykrością odkładamy je na bok. A jedno z takich właśnie zdjęć godne jest uwagi. Wykonano je w trakcie świąt Bożego Narodzenia w mieszkaniu przy ul. Powstańców Wlkp. 74 w roku 1945. W tamtym okresie ten fragment naszego miasta stanowił przystawione amfitypaty. A jednak już kwitło tam życie, już mieszkali tam ludzie...

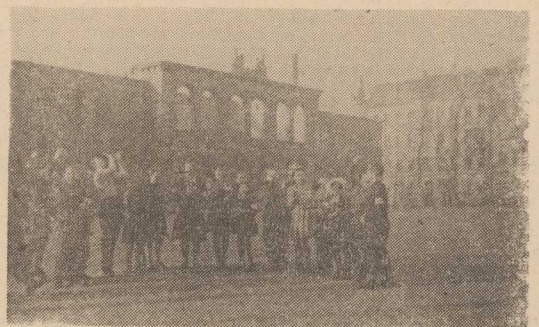
Na innym ze zdjęć widnieje budoisko szkolne na którym grupa dzieci gra w piłkę. Zdjęcie to wykonano w 1949 roku. W tle widnieje wypalony, zniszczony budynek. Dzisiaj już odbudowany stanowi on własność Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a niebawem stanie się częścią składową Szczecińskiego Uniwersytetu. Jest to budynek mieszczący się przy ul. Wielkopolskiej.

Kolejne zdjęcie z tamtych lat przedstawia grupę studentów Akademii Handlowej — Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Był to rok 1949. Ta grupa szczecińskich studentów pracuje najprawdopodobniej w okolicach ul. Krzywoustego. Ale może się mylimy. Może ktoś z uwiecznionych na tej fotografii napisze do nas i wskaże nam konkretną lokalizację?

1 maja 1950 roku. Niby od zakończenia wojny upłynęło już 5 lat. A może dopiero 5 lat. Pani Irena Chylewska nadesłała nam zdjęcie pochodzącego z tamtych lat, którego była uczestnikiem. Trasa owego pochodu wiodła przez ul. Malczewskiego. Tak

wówczas wygłądała ta ulica. Dzisiaj wyrosły tu domy i pierwsze z dużych osiedli mieszkaniowych Szczecina — osiedle Grunwaldzkie.

SZCZECIN lat minionych, Szczecin zdruzgotany wojennymi przeżyciami, ale z naszych zdjęć niemal jednoznacznie wynika, że jest to miasto zapełniające się ludźmi pełnymi spontaniczności i zapału. Ludźmi, którzy dotarli tu z ogromnym bogactwem wojennych doświadczeń, balastem często wielkich tragedii osobistych. A jednak wszyscy, o których mówimy dzisiaj, że są pionierami naszego Szczecina, nie szczędzili swemu miastu czasu wolnego, trudu i wysiłku. Dzisiaj nowe pokolenie szczecińskie, pokolenie nie pamiętające tamtych lat, pokolenie wychowane na nowych osiedlach mieszkaniowych, pracujące w odbudowanych fabrykach i stoczniach dziedziczy wysiłkiem i efektywnością. A ludzie ci to przecież nasi ojcowie, pierwsi twórcy naszego Szczecina i ambulatory szczecińskie. (Macz)



„Wszystko, co złe, w proch się rozsypie,
Wszystko, co dobre, na wieki zostanie”.

Kto to powiedział i kiedy?

— Jeśli te słowa mają jakiś związek z Łańcutem, naj-
lepiej zapytać o to towarzysza Basaka — mówią mi w
Komitecie Miejskim partii.

— A Zdzisław Basak pamięta te słowa, a jakże, i to do-
brze. Przecież wtedy była to wielka uroczystość na skale
„Polski lubelskiej”. 3 listopada 1944 r., na zamku łań-
cutckim, uroczystie zakończono reformę rolną w pierwszym
powiecie Rzeczypospolitej. A dwuwiersz ten wypowiedział
premier Osóbka-Morawski, stojąc na rusztowaniu przed
pałacem, po czym odwrócił się i młotkiem nadłukł herb
wmurowany na frontonie pałacu, nad drzwiami, a resztki
herbu przykrył metalową tablicą z piastowskim orłem. By-
ła to godzina szósta po południu...

BASAK przeżył dużo, dużo pa-
mięta i dużo czyta. Z dzieciń-
stwa pamięta, że jak szedł do
folwarku Alfreda Potockiego,
podsympać buraki saletra, to
płacili mu 40 groszy za dniów-
kę. Do górnej stawki — 50 gro-
szy za dzień pracy — nigdy
nie doszedł. A jak były żniwa
i robota pilna, to Potocki pla-
cił dorosłemu mężczyźnie, ko-
siarzowi, 2 złote 50 groszy za
dzień. Ale żniwa trwały krótko.
Zresztą Potocki nie zawsze pla-
cił pieniędzmi. Za trzy czwarte
buraczanej naci chłopcy wykopy-
wali buraka, obierali go, oczysz-
czali i zanosili na kopiec. Jak
hrabia obniżył zapłatę do jed-
nej czwartej części naci, to
chłopi nie wytrzymali i zrobili
strajk. Bo już wtedy wielu wie-
działo, że są wyzyskiwani. Ale
w jakim stopniu, to pan Zdzi-
sław dowiedział się dopiero po
wojnie, m. in. z pamiętników
Potockiego, wydanych w Szwaj-
carii, ale przetłumaczonych w
łańcutckim muzeum. Dowiedział
się więc, że na słynne polowa-
nie hrabięgo w Afryce wydano
160 tysięcy dolarów. „To prze-
cież równowartość miliona sze-
ściuset tysięcy moich dniówek —
pomysłał wówczas — albo trzy-
stą dwadziestą tysięcy dniówek
koiszarza!”.

A za co pałac wyposażono?
Zresztą, kto to dokładnie poli-
czy? Przed wyzwoleniem Potoc-
cki czmychnął do Liechtenstei-
nu, a wcześniej wysłał tam je-
denaście wagonów najcenniej-
szych pałacowych przedmiotów.
Basak był wtedy szefem Wy-
działu Informacji w Okręgo-
wym Sztabie Armii Ludowej w
Łańcutcie i jako jeden z pierw-
szych dowiedział się, że na zam-
ku pakują się. To był dobry
znak, bo stąd płynął wniosek,
że wyzwolenie bliższe, ale też
zły zarazem, bo hrabia kradł w
ten sposób to, co wcześniej z
ludzi wycisnął. Konspiracyjną
Powiatowa Rada Narodowa u-
chwaliła wówczas, że trzeba w
tym przeszkodzić. Tylko jak?
Wagony wyjechały pojedynczo,
podpęcone do różnych pociągów.
Wysadzić wiadukt kolejowy,
to samochodami wywożą i
potem trzeba będzie jeszcze
ten wiadukt odbudowywać. Moż-
na było tylko zasugerować tym,
którzy pracowali w pałacu, że
powinni wolniej pakować.

ROSJANIE przysli 30 lipca
1944. Teren wokół pałacu zabez-
pieczyli żołnierze AL, chłopcy o-
kolic Białobrzegów i Rakaszew.
Samego pałacu pilnowała stara
służba. Ale aktów zemsty ludu
na „pańskim” nie było. Z ra-
dzieckiej gazety frontowej do-
wiedzieli się, że jest rząd polski
— PKWN. Wydelegowali
więc Basaka do Lublina.

— Podróż była skomplikowana
— wspomina — bo samochody ku-
rowały ze wchodu na zachód, a
nie z południa na północ. Po dro-
dze spotkałem Jana Aleksandra
Króla z Kielecczyny, który także
jechał do Lublina. Był on postem
konspiracyjnej Krajowej Rady Na-
rodowej i to dzięki jego butnym
oswiadczeniom — „ja, człen polsko
wo państwiństwa” — i dzięki po-
mocy „regulowawczy”, dotarłem
do Lublina. Tu dopiero zobaczyłem
Manifest PKWN. Zaczęłem czytać
i treść coraz mocniej czułem na
swoich ramionach i wiedziałem, że
to mnie i mnie podobnym przy-
dzie go realizować.

W Lublinie Basak dostał mun-
dur, uzbrojenie i nominację na
stopień podporucznika, za zasłu-
gi w partyzancie. Otrzymał też
od PKWN pierwsze zadanie:

Inni bali się, że „pan hrabia”
wróci i co wtedy z nimi będzie?

— A ja takiemu tłumaczyłem,
że on sam pierwszy Potockiemu
w łeb da — wspomina dawny
przewodniczący Wojnar. — Naj-
gorzej było z członkami PSL,
którzy czekali na Mikołajczyka
i rząd z Londynu. Ci chodzili
po chałupach z krucyfiksem i
na ten święty symbol zbierali
przysięgę, że „cudzej” ziemi
chłop nie weźmie. Jeździłszy
więc po wsiach, żeby ludzi prze-
konać do odwagi. Było takie
hasło w reformie: „W starej
Polsce obiecali, w Odrodzonej
ziemię dali”. Albo inne: „Szó-

nej dostali karty mobilizacyj-
ne jakby na front szli. Potem
mierniczych i ich współpracow-
ników skoszarowano, uzbrojono
oraz surowo zakazano pozosta-
wania na noc we wsi. Rano wy-
ruszali „Willysem” z przyrząd-
ami i milicyjną ochroną. Mierzy-
li pola, wytyczali działki, a ko-
mity folwarczne przydzielaly
je chłopom. Akcją parcelacyjną
w powiecie Łańcut kierował
mierniczy Stanisław Koturski.
Ciekawa to postać. Podczas woj-
ny walczył w BCH, po wyzwolen-
iu został kierownikiem Powia-
towego Urzędu Ziemskiego w
Łańcutcie. W literaturze histo-

REFORMĘ rolną w Łańcut-
kiem zakończono w trzy tygod-
nie. Ich powiat był pierwszy
w kraju. Wspomienie ciężkiej
pańszczyzny u Potockiego z pew-
nością miało na to istotny
wpływ. Antoni Wojnar z łańcut-
mówi, że dziś trudno już ze-
brać w całość wszystkie wspo-
mnienia, fakty wyłutywać z pamię-
ci. Ale uroczystość zakończeni-
a reformy pamięta dobrze. By-
ły przemowienia, obłoczonego
herb nad zamkiem, a potem za-
aranżowano wielki bal w po-
kójach Potockiego. Pieciuset
chłopów z okolicznych wsi, go-
ście honorowi z premierem
Osóbka-Morawskim, radziecy
generałowie. Grały do rana
dwie orkiestry, występował ra-
dziecki zespół artystyczny, poeta
Ozga-Michalski recytował swoje
wiersze. To się pamięta do ko-
ńca życia. A co jedli i pili? To,
co chłopci ze sobą przynieśli; ra-
da narodowa załatwiła parę be-
czek piwa. Jakżeby w takiej
historycznej chwili bawić się o
suchym pysku!

Basak ma natomiast wspól-
czesne reminiscencje:

— Różnym „cmok'erom”, k-
tórzy dziś jeszcze szukają w pała-
cu żalonych śladów tej zaba-
wy, dedykuję fragment z Ma-
jakowskiego: „Tędy, gdzie ho-
dy składano pokorne, Jedyno-
wiadom kapiącym od złota,
Donośnie w krąganki, w sale
koronne grzając buciakami,
walla holota”. A na kapcie i
w Łańcutcie przyszedł czas. Sa-
mi żeśmy je zaprowadzili. Mówi
się, że szpunt od beczek z pi-
wem rozbijał kryształowe zamko-
we. A kto widział strzelające
piwo? Glupota... A w 1945 ro-
ku muzeum rozpoczęło tu pracę
pełną parą.

A CO Z LUDZMI?

Zdzisław Basak dostał w 1945
roku drugie zadanie od rządu
polskiego; mianowano go „Pe-
lomoocnikiem na Powiat Morski
z siedzibą w Gdyni”. I szedł,
jak to wspomina, „śladami gasie
nie czolwóg”, za wojskiem do
Gdyni. Potem był tam pierw-
szym sekretarzem PPR.

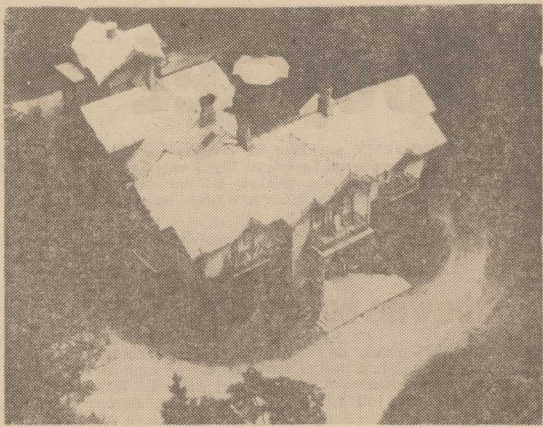
Antoni Wojnar pozostał w
Łańcutcie, ale następane lata nie
były wcale łatwiejsze. Też gi-
nęli ludzie. W 1945 zamordowa-
no I sekretarza Komitetu Po-
wiatowego PPR w Łańcutcie,
Leję. A rok później — Kotur-
skiego, tego co kierował refor-
mą.

W 1964 roku Basak wpadł na
pomysł ustawienia tablicy przy
wejściu do byłej posiadłości Po-
tockiego, o tym, że z nędzy lu-
du pałac zbudowany i że refor-
ma rolna była dowodem dzisiej-
szej sprawiedliwości.

Dariusz SZYMCZYCHA

Pierwsza parcelacja...

Chłopski bal u Potockiego



PAŁACYK myśliwski Potockich w Julinie koło Łańcuta.
Obecnie znajduje się tu ośrodek wypoczynkowy włośniarzy.

doprowadzić samochód pełnomoc-
nika PKWN w Rzeszowskie, do
stolicy województwa. Sam zaś
pełnomocnik, Bolesław Drob-
ner, poleciał samolotem. „Wil-
lys” wioził „ładunek ideologicz-
ny” — setki arkuszy Manifestu
Lipcowego. Wyraźnie w nim
stało czyja będzie władza. Mieszka-
nicy Łańcuta stusnie
więc stwierdzali: „Przyszli chlo-
pi do pałacu i rządzą”. Bo wzię-
li sobie Manifest do serca.

— NIECH pan nie wierzy, że
ludzie nie chcieli brać ziemi z
reformy rolnej — wspomina
ówczesny przewodniczący Powia-
towej Rady Narodowej, Antoni
Wojnar. — Skoro w ciągu
trzech tygodni rozparcelowaliśmy
7 folwarków Potockiego o
powierzchni ponad dwóch tysią-
cy hektarów, to znaczy, że nie-
wielkie było niezdecydowanych.
Większość ludzi czuła, że to ich
ziemia, bo ją przez tyle lat u-
prawiali, bo tak długo wsiakła
w nią ich pot, nie Potockiego.
Więc brali — na co mieli czekać?
Czasem najbardziej niechętni
chłopi zastanawiali się, bojąc się,
że bez konia i narzędzi nie obro-
bia...

— Pamiętam, jak ktoś przed-
stawił takie wątpliwości na ze-
braniu w Głuchowie — opowia-
da Zdzisław Basak. — Wtedy
chłop Beniasz odrzekł: „Chłopy,
ziemię trza brać, a
potem choćby prosem obsiać”.

I czytali wtedy odeszły Woje-
wódzkiej Rady Narodowej w
Rzeszowie do bezrolnych i ma-
jorolnych: („...”) Ponieważ — jak
mówi Wasze przysłowie — sam-
ej ziemi nie ugryzie, Państwo
Polskie zapewnia bezrolnym
sprawiedliwy podział inwentar-
za żywego i martwego obszar-
ników (...)

rycznej i materiałach archiwal-
nych sporo złego pisze się o
tych urzędach; sabotowały bo-
wiem przygotowania do refor-
my rolnej, zatrudniały sporo
przeciwników nowego ustroju.
PKWN powołał w tej sytuacji
złw. pełnomocników ds. reformy
rolnej. Ale urząd ziemski
kierowany przez Koturskiego to
jeden z dwóch na Rzeszowszczy-
nie, o którym w sprawozdaniach
wyrażano się pozytywnie. I ty-
ko jeden jedyny w Polsce kie-
rownik urzędu ziemskiego zo-
stał pełnomocnikiem PKWN ds.
reformy — Koturski właśnie.
Pokierował reformą w Łańcut-
kiem w imponującym stylu. A
jego aktywność i postawa sprawy-
ły, że historycy przypisali mu
nawet członkostwo PPR, choć
naprawdę był ludowcem.

— Na nasz dom napadali dwa
razy — wspomina córka miera-
nicznej, Janina Baran. — Za
drugim razem zorganizowali na
ojca zasadzkę przy domu i cze-
kali aż wróci. Na szczęście, ktoś
go ostrzegł. Dostawał też listy,
że jak nie rzuci reformy, to go
zabiją. Co myśły wtedy prze-
zyli? Ludzie od Potockiego mó-
wili do mnie z n'enawiscia: „Ty
komunistko!”. A po matu-
rze w 1946 roku nie mogłam
dostać pracy w Łańcutcie, tak
nas miejscowa inteligencja nie-
nawidzila.

Grzechy współczesnej polszczyzny

Jak mówimy?

JAK mówi współczesny, wy-
chowany już w ostatnim 40-
leciu obywatel PRL? Badania
wykazały, że choć ma on do
słów dyspozycję ok. 120 tys.
słów, używa na co dzień zaled-
wie kilku tysięcy. Dyrektor
krakowskiego Ośrodka Badań
Prasoznawczych, prof. Walery
Pisarek, w przygotowywanej
właśnie do druku pracy „Grze-
chy i grzeski współczesnej
polszczyzny” wymienia kilka
zasadniczych zjawisk, które
powodują, że nasz język nie
tylko nie wykorzystuje w pełni
swoich możliwości, ale obfitu-
je w wiele nagminnie po-
pelnianych błędów i wynatur-
zeń.

Do najpowszechniejszych zali-
cza profesor pretensjonalność,
dyktująca nam tak napuszone
i koturnowe zwroty, jak
„przejdź w stan spoczynku za-
wodowego” (zamiast: przejść
na emeryturę), „znajdować się
w stanie nietrzeźwości” (za-

miast: „być nietrzeźwym”), „za-
chodzi — prawdopodobieństwo
opadów deszczu” (zamiast:
„może padać deszcz”). Ta sa-
ma pretensjonalność każe nam
nazywać pogodę — aurą, przy-
szłość — perspektywą, zniszc-
czenie budynku — jego zde-
kapitalizowaniem.

Pretensjonalność — stwier-
dza językoznawca — prowadzi
we współczesnej polszczyźnie
do rozwolekłości, np. „fakty
przyjął”, „proces niszczeni-
a”, „w miesiącu grudniu” —
zamiast: przyjazd, niszczenie,
w grudniu. Zdania, których
używamy, pełne są słów —
atrybutów stylistycznej, niepo-
trzebnej powagi: fakt, proces,
zjawisko, problem, kwestia,
zagadnienie, sfera, szczebel.
Budujemy konstrukcje niepo-
trzebnie wielkie, np. „w dniu
wczorajszym wszystko uległo
zmianie” — zamiast: „wczoraj
wszystko się zmieniło”.

TRZECI grzech polszczyzny to
uległość wobec mody, wprowadza-
nie do języka wyrazów i wyra-
żeń, które nagłe wydają się nie-
zastąpione i, rozszerzając ponad
miarę zakres swego użycia, wy-
wierają z niego inne, często wła-
ściwsze i precyzyjniejsze. Mówi-
my: „przemysł wyszedł do kien-
ta z tematem”, „kryzys skarpet-
kowy”, „nawis inflacyjny”, „spo-
sob wyjścia z ponocznego do-
tka”. Ostatnim krytykiem mody
jest czasownik „drgnąć”, „drnę-
ło w przemysle odzieżowym”,
„drnęła gospodarka”. Do super-
modnych należy również — uży-
wany w różnych znaczeniach —
czasownik „rozwiązać”.

Błąd czwarty — bardzo częsty
to nieuzasadnione pożyczki za-
graniczne. Lista wyrazów obcych,
którymi zupełnie bezzasadnie, kie-
rując się snobizmem czy leni-
wem zastępujemy nasze, polskie,
jest ogromnie długa; ostatnie lata
to — prawdziwy atak angli-
szczyzny. W dodatku jak na iro-
nie — pisze prof. Pisarek — wła-
śnie w czasie zapowiadanych z
najwyższych trybun walki o czy-
stość naszego języka rozplenilo
się zapożyczone słownictwo kry-
zys społeczno-ekonomicznego: pro-
minent, reglamentacja, rekomp-
ensata; prawdziwą karierę robią sło-
wa awizować i sygnalizować.

Robotnicze aspiracje

WYSNULI te wnioski ze swych badań nie profesorowie, lecz studenci socjologii. Badania nie są ogólnopolskie, lecz tylko warszawskie. Warto jednak przyrzec się studentom konstatacjom, ponieważ — wydaje mi się — kładają w pewne obiegowe doświadczenia.

tylko poprzez awans oświatowy, więc... Z biegiem czasu jednak pogarszała się sytuacja materialna inteligencji, poprawiły się zaś warunki życia robotników. Rosła i umacniała się świadomość klasowa. Coraz częściej deklarowana podmiotowa rola klasy robotniczej w ustroju socjalistycznym stawała się faktem. Klasa robotnicza wpływała nierzadko w sposób dramatyczny na bieg wydarzeń w

zmianą, choć wiem, jak bardzo oświata zmian nie lubi. Fakt jest jednak taki, iż młodzież zwraca się w kierunku szkół ścisłe zawodowych, lokujących przyszłych absolwentów wprost w klasie robotniczej; szkół, które przygotowują do pracy w NOWOCZESNYCH zawodach robotniczych. W aspiracjach robotniczych dzieci zachodzi bowiem poważna zmiana — twierdzą wspomniani studenci socjologii, a ja się z nimi zgadzam. Dziś być ROBOTNIKIEM (a nie robotem) to już nie egzystencjalna konieczność, a świadomy wybór, który uwzględnia polityczne i ekonomiczne realia.

INNY AWANS

domości klasowej, jak też trudnych warunków egzystowania klasy, która miała na swoich barkach ciężar odbudowy i rozbudowy kraju. Choć przodująca, pracowała — i jeszcze w wielu wypadkach: pracuje — w warunkach ciężkich. Rzecz naturalną stawała się więc chęć poprawienia sobie warunków życia i pracy. A że jedyni obserwowani model stanowią wzory inteligentki, natomiast w obrębie tej warstwy można było wejść

kraju. Ten spłot czynników powodował, że model awansu przez „wstęp do inteligencji” zaczął być coraz mniej atrakcyjny. Nasz obywatel kryzys tylko tę tendencję spotęgował. Odwrót od szkół licealnych ogólnokształcących jest już wyraźny. Ministerstwo Oświaty i Wychowania próbuje różnorodnie modyfikować programowych, „profesjonalizację” niejako liceów, ale kto wie, czy nie przyszła wreszcie pora na gruntowniejszą

Myślę, że wraz z rozwojem przemysłu i postępu technicznego będzie musiało powstać coraz więcej szkół „robotniczych” kształcących swiatłych przedstawicieli tej klasy, która wiodąca jest i pozostanie, ale — jak to udowodnił Marks — awansując sama, awansuje wraz z sobą całe społeczeństwo. A ten awans w obrębie własnej klasy, i z myślą o niej, stanie się coraz powszechniejszy...
Marcin WOJTECKI

Spór o czterdziestolecie...

Jak dwa kosmiczne światy

JEDNO SPOJRZENIE na osiągnięcia 40 lat Polski Ludowej — mniej więcej — takie: kiedyś panowało zacofanie, analfabetyzm, nędza, bezrobocie, rozliczne plagi społeczne i tylko dzięki nowemu ustrojowi można było doprowadzić do ogromnego awansu cywilizacyjnego, społecznego i politycznego całego narodu, a przede wszystkim klasy robotniczej, a tak że pozostającego z nią w sojuszu chłopstwa.

DRUGIE SPOJRZENIE jest zaś następujące: oświeceni, kiedyś nędza, bezrobocie itd., ale przecież Polska nie żyje na bezludnej wyspie, w świecie do którego się nieustająco postępuje i awans, jaki się u nas dokonał, to żadna zasługa socjalizmu, a — kto wie — czy on tego awansu nie utrudnił...

TO są dwa poglądy, które najczęściej ze sobą konkurują. Ja natomiast uważam, że — choć przeciwstawne — można je ze sobą pogodzić. Trzeba tylko chłodzić spojrzenia nieskozonego niechęcią do socjalizmu, bowiem wówczas o wyważone oceny dość trudno...

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

21. VII. — 29. VII. 1984 r.

BARAN. Zmienne powodzenie w pracy i w życiu osobistym. Trudna decyzja w sprawie osobistej. W pracy pomysłowość, inicjatywa, ale znajdują się też powody do zniechęcenia. Zdrowie w normie. Ograniczenia finansowe konieczne. Zyciowy Wodnik.

SKORPION. Niepokornym chęć działania może zwrócić się przeciw Tobie, jeżeli nie przestaniesz ingerować w sprawy innych. Dobrze rady nie zawsze są mile widziane. Zwróć uwagę na powołanie domowników. Zdrowie i finanse znakomite.

BYK. Bacznie obserwuj siebie w środowisku zawodowym. Ocena Twoich działań będzie ratownicza w przyszłości, więc należałoby starannie wykonywać swoje obowiązki. W sprawach serca wielki niespodzianka. Zdrowie znakomite, finanse też.

STRZELEC. Zwiększenie obowiązków i związanych z tym nawał prac. W sprawach osobistych znajdziesz się w sytuacji wymagającej trudnej decyzji. W tej podjęciu pomoże Ci Twoja intuicja. Finanse zwiększają. Ważne Ryby.

BLIŹNIĘTA. Niezbyt udany tydzień. Rozdrażnienie i brak koncentracji. W pracy impulsywne, nie kontrolowane działania wywołają niezgodę i nieporozumienia. W relacjach z innymi nie należy się zagałęć. Finanse w dobrym stanie. Przyjazny Koziorożec.

KOZIOROŻEC. W środowisku zawodowym możliwe spory i zatargi. Jako osoba lubiana i szanowana na dziedzielnicy podjęć się roli mediatora. W sprawach domowo-rodzinnych pogodnie. Umiar w wydatkach konieczny.

RAK. Zmiany personalne w pracy, ważne decyzje i terminy. W sprawach rodzinnych konieczna będzie Twoja interwencja i przedsięwzięcia w swoje ręce. W tym tygodniu raczej nie zasniesz spokojnie. Powodzenie w życiu osobistym. Zdrowie dobre. Duże wydatki.

WODNIK. Przyływ energii i silnej woli. Zdecydowanie w sytuacjach wyjątkowych. W sprawach i odwołane decyzje. Stąd powody do zadowolenia i szansa na lepsze dni. W życiu osobistym silne emocje i duże powodzenie w towarzyszeniu. Uwaga! Bliska osoba zaczyna być zagrożona.

LEW. Wyjątkowo spokojny tydzień. Usposobienie Was pogodnie. I zyciowo do otoczenia. Mały flirt poprawi samopoczucie. Zdrowie i finanse w normie. Liczy się Wodnik.

RYBY. Tydzień obfitujący w wydarzenia związane z pracą, nowe ciekawe sytuacje i zadania. W życiu osobistym silne emocje i duże powodzenie w towarzyszeniu. Uwaga! Bliska osoba zaczyna być zagrożona.

PANNA. Śmiałym pociąganiem umocni się swą pozycję w pracy zawodowej. W sprawach serca dopisuje wyjątkowo szczęście, ale nie wymagal za dużo i nie zniechęcaj się. Zdrowie nie będzie. Finanse nie.

LEW. Znak Lwa to znak ludzi urodzonych między 24 lipca a 23 sierpnia. Jest to znak Ognia, będący pod silnym działaniem Słońca. Ludzie spod tego znaku są pełni energii, chęci działania, aktywni, ogromnie ambitni i decyzyjni. Lubią narzucać swoje zdanie innym. Ale ponieważ mają dobre serce, dobre intencje, zawsze można znaleźć drogę do porozumienia z nimi.

WAGA. Niezbyt dobra sytuacja w pracy. Samymi słowami nie przekonasz otoczenia. Wypowiedziane złośliwości, też nie poprawią atmosfery. W sprawach serca i rozważanie. Zdrowie i finanse w normie.

Mezyczna Lwa to duża indywidualność świetnie zorganizowana, a jednocześnie stracony pan domu, ma i ojców. Lubi mieć ładny dom i duże poczucie estetyki. Dobrym dla niego jest istota energiczna, przedsiębiorcza, pełna pomysłów i zamierzeń na przyszłość. Ma duże poczucie piękna, jest bardzo atrakcyjna, elegancka, efektowna. Gdyby jeszcze tylko była troszeczkę mniej uparta...

Krzyżówka na weekend

POZIOMO: 1) karłowata sosna, 2) afrykański ptak z rzadkiej rodziny bocianów, 10) witka, 11) starożytna na niej sprinterzy, długonogi stanosowy, 12) piłkarz zajmujący miejsce między skrzydłowym i środkowym ataku, 13) dogrykwa w szermierce, 16) granice występowania jakiegoś zwierzęcia, 22) kłimek haftowany w różne wzory i ozdobiony frezami, 23) strofka, 24) np. 24) szeszelna, 26) ciężki, niegruby powóz, 30) gatunek papugi, 28) podziemna część rośliny, 29) czerwone warzywo, 30) kłosa, 31) matura, 32) masyżer z statku, 33) nie zawodowiec, 37) czołwi zawodnicy danej dyscypliny sportu, 40) sprawozdanie, 41) zapak, 42) pokarm dla zwierząt, 43) Etku, 45) obszar, 36) gwałtowny skręt na nartach; element kryształny, 37) nartuza na łożko, 38) sprzęt lekarski, 39) napój alkoholowy.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
			10					
11			12					
13	14	15						
16	17	18	19	20	21	22		
23		24						
25								
26		27						
28								
29								
30	31	32						
33	34	35	36					
37								
38								
39								
40								
41								
42								
43								
44								

Lektury na lato

Spojrzyć w niebo

PROponujemy pasującą na każdą pogodę lekturę nowych książek Państwowego Instytutu Wydawniczego, który od czasu sukcesu czytelnickiego książki Heimara von Dittfurtha (np. słynne „Dzieci wszechświata”), wydaje od czasu do czasu przykłady książek tego typu.

NASTĘPNA z „wakacyjnych” książek PIW ma już charakter w pełni popularnonaukowy. Nośni ona tytuł „W niebo wpatrz się” i została napisana przez amerykańskiego profesora Willa Leya (s. 556, zł 500). Jest to zarówno historia astronomii, jak i przystępny wykład najważniejszych jej problemów, łączony z zagadnieniami podróży międzyplanetarnych. Wielką atrakcją książki są zamieszczone w niej zdjęcia, zwłaszcza zaś osiem wielobarwnych, unikalnych zdjęć z kosmosu wykonanych przez kamery pojazdów kosmicznych. Mewa jest tu także o możliwościach istnienia cywilizacji pozaziemskiej. Rzecz nie mniej ciekawa i fantastyczna od niejednej fikcji... fantastyko-naukowej!

Zabawne nazwy

PODLASIE należy do tych regionów kraju, gdzie można spotkać nazwy miejscowości, wywołujące uśmiech lub zdziwienie. Oto przykłady.

Autrzy próbują ukazać głębię i szerokość naszych ludzkich związków z kosmosem, udo wodni, że jesteśmy prawdziwymi „dziećmi kosmosu”, o czym pisał także von Dittfurth, ale w oparciu o w pełni już udowodnione zjawiska astronomiczne, fizyczne i biologiczne. Playfair i Hill, jak przestrzega i podkreśla wydawca, omawiają zagadnienia nie w pełni jeszcze poznane, otwarte, dyskusyjne, lecz nawet gdzieś na periferiach nauki lub też poza nimi. Ale bez wątpliwości jest to książka bardzo pasjonująca jako lektura, nawet jeżeli pamiętamy o obowiązku krytycznego spojrzenia na wiele z obu autorów, co do których naukowiec z prawdziwego zdarzenia odniósł się z ogromnym sceptycyzmem. I to jest lektura w sam raz na lato, bo i o pogodzie mówi się tu bardzo dużo!

Wehikuly popularne

WE Wrocławiu dużym powodzeniem wśród turystów cieszą się zabytkowe, specjalne wehikuly na ulicach miasta. XIX-wieczny tramwaj, o wdzięcznej nazwie „Jaś i Małgosia” z otwartymi platformami, codziennie, zgodnie z życzeniem wycieczek wozu turystów trasą liczącą ponad 10 km. Jest to np. szlak piastowskich zabytków miasta nad Odrą i nowych jego dzielnic. Drugi pojazd to „Fredrus” — czyli autokar typu „Jelcz” bez dachu. Dodają, że turystyczne wehikuly jeżdżą po Wrocławiu z odpowiednią prędkością, nie przekraczającą 30 km na godzinę.

„Dialog” nr 3

UKAZAŁ się marcowy (1) numer miesięcznika poświęconego współczesnej dramaturgii — „Dialog”. Znajduje się w nim, obok takich pozycji jak scenariusz filmowy K. Zanussiego i E. Zebrowskiego „Dotknięcie ręki” czy sztuki Radziwoja „Kozyczyk”, bardzo interesująca relacja Tadeusza Lomnickiego, dotycząca wystawienia przez Teatr na Woli w 1978 roku sztuki Tadeusza Różewicza „Do plachu”. Starania o jej wystawienie trwały 5 lat, za rezonans po premierze też okazał się wielce wymowny.

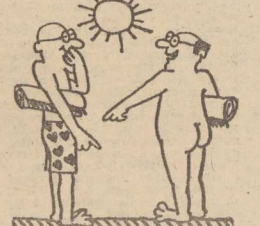
Jubileusz Marthy Graham

MARTHA GRAHAM, weteranka współczesnego baletu, obchodziła swoje 90-lecie. Jest ona nadal aktywna i wcale nie uważa, że zakończyła karierę artystyczną. W związku z urodzinami przygotowała choreografię do swego 173 baletu, który nazwała „Uroczysta wiosna”.

Chalupy nie były pierwsze...

LETNIA metropolią naturystów były niewielkie Chalupy na Helu. Warto jednak przypomnieć, że „kolebka” ruchu naturystycznego w naszym kraju jest Grudziądz. Tam bowiem już w 1897 r. miejscowy lekarz dr Gustaw Jalkowski, propagator nie skrapowanego obcowania ludzi z przyrodą wraz z gronem miejscowych entuzjastów — wbrew protestom znacznej części mieszkańców — założył „Towarzystwo naturalnego sposobu życia” i wyposażył je w wydzielone (i ogrodzone) ogrody działkowe, które pod ówczesną nazwą „kapieli słonecznych” do dziś przetrwały w mieście.

mu położyla II wojna światowa. Ponownie „ogrody słoneczne” (wraz z nazwą) zostały zagospodarowane po wyzwoleniu, i choć już nie reaktywano idei naturystycznych, to rozwiano uprawy ogrodowe i rozszerzono ich areal. Obecnie te najstarsze w kraju ogrody działkowe zajmują ok. 6,5 ha powierzchni, a gospodaruje na nich ponad 150 rodzin. O tym wszystkim oraz o różnych, czasem pikantnych wydarzeniach z historii „słonecznych kapieli” dowiedzieć się można z prowadzonej od lat kroniki ogrodów. Obfituje ona również w opisy wscibskich mieszkańców, których kusilo podglądanie wycieczających naturystów.



LIPCOWA DZIEWCZYNA. Foto: Jerzy Krug

Wielki amfiteatr powstanie w Toruniu

GOSPODARZY i mieszkańców Torunia od lat jednomyślnie wspólnie na ideę szybkiej rewolucyjnej historycznej zabudowy Starówki oraz postępującego rozwoju nowoczesnych dzielnic, które procentują na terenie miasta. W tym celu powołano już społeczny komitet, opracowano projekt obiektu i na wystrojeny amfiteatr i to nie było jacy, lecz wzorcowy. W tym celu powołano już społeczny komitet, opracowano projekt obiektu i na wystrojeny amfiteatr i to nie było jacy, lecz wzorcowy. W tym celu powołano już społeczny komitet, opracowano projekt obiektu i na wystrojeny amfiteatr i to nie było jacy, lecz wzorcowy.

Kłopot z filmem Sergio Leone

SPRZEDAŻ w Europie sławnego filmu Sergio Leone pt. „Zadaj się to w Ameryce” napotyka na poważne trudności. Film trwa 4 godziny i kina w Europie nie chcą „tasiemcować”. Wszelkie próby europejskich dystrybutorów, aby reżyser skrócił kopię filmu przynajmniej do trzech godzin, napotykały na jego stanowcze „nie”. Sergio Leone oświadczył francuskiej telewizji, że „nakręcił 18-godzinny film i zrobił ostateczną wersję, liczącą 220 minut”. Na to niektórzy dystrybutorzy powiedzieli złośliwie: „Europa będzie się bez filmu p. Leone, ale jego interesy nie obejmą się bez plajty”.

Demograficzna eksplozja

REKORDOWY wzrost demograficzny notuje Afryka — stwierdza raport ONZ na temat „stanu ludności świata w 1984 roku”. Ludność tego kontynentu podwoiła się w ciągu ostatnich piętnastu lat. Przewiduje się, że w 2000 roku ludność Afryki wzrośnie do 470 do 880 mln. Jednocześnie ten sam raport stwierdza, że pogłębiła się przepaść między krajami bogatymi i biednymi. Dochody ludności w pierwszych są 220 razy większe aniżeli w tych drugich.



▲ Takie jest hasło akcji publicystyczno-organizatorskiej dwu redakcji — „Sztandaru Młodych” i „Polityki”. Więcej szczegółów znajdziecie Państwo na łamach tych pism, tu jedynie kilka zdań redakcyjnego wstępu do tego ważnego społecznie tematu: Czas już najwyższy przestać się ludzi, że państwo samo rozwiąże problem mieszkaniowy. Możliwości uspołecznionego budownictwa są ograniczone; nawet gdyby podwojono liczbę oddawanych mieszkań — co jest zupełną mrzonką — i tak kolejka będzie się wydłużać. Sami musimy sobie pomóc — innego wyjścia nie widać.

DOBRZE JEST O TYM PAMIĘTAĆ...
▲ Nie unikniemy też, w ciągu minionych 40 lat, bolesnych błędów i porażek. Dobrze jest o tym pamiętać, kiedy robimy nasz jubileuszowy bilans. Pamiętajcie po to, aby błędów takich uniknąć w przyszłości. W niczym nie umniejszają one i umniejszać nie mogą szacunku dla tych milionów ludzi pracy, którzy zbudowali Polskę z ruin, którzy starali się przez całe swoje życie nie tylko wykonywać należycie swoje obowiązki, ale dać z siebie dobro, wolnie jak najwięcej. To oni, ci, często nie znani nikomu z nazwiska ludzie pracy, robotnicy, chłopcy, inteligenci, są prawdziwymi bohaterami 40-lecia. To ich usprawiedliwiony gniew wymusił konieczne korekty kursu, jakim podążaliśmy. Trzeba o tym pamiętać.

BEZRUCH W „RUCHU”
▲ „Fragmenty mini-felietonu „Pustostan” w tygodniku „Polityka”. Pustostaje wiosny „Ruchu” na czas urlopow, a jeszcze częściej — na stałe. Wiedzy wtriny zdoła wieszka, że są to wzięcia od zarzut. Ale nikt nie chce brać. Ostatnio opustoszał nawet ten przed Komitetem Centralnym, do tego doszło (...). Zastanawiam się czy w ogóle istnieje coś takiego jak „minimum infrastruktury”, pewien kanon usług i instytucji, których nie może nadgrzeć żab kryzysu, które pozostają na posterunku na każdą pogodę, w każdy czas. Epidemia kioskowa wskazuje, że takiego minimum nie ma, a w każdym razie, że kurczy się gwałtownie. Znamienne, że kiosk odchodzi w niepamięć w kompletnej ciszy i na dobrą sprawę nikt nie poczuwa się do tego, aby choć kiwnąć palcem. Ani dyrektor, ani nacelnik, ani prezydent. Nie ma to nie ma, wiecie, kryzys.

NIEPOROZUMIENIA WOKÓŁ USTAWY
▲ Postępowanie dopuszczające przymus czyli naruszenie jednego z podstawowych praw ludzkich, prawa do wolności osobistej, takie postępowanie musi być ściśle kontrolowane, a kontrolę może regulować tylko ustawa.
— Która wzbudza właśnie dreszcz strachu...
— Wywołany głównie niewiedzą społeczną. Przecież nam chodzi o pełne zagwarantowanie praw obywatelskich rangą ustawy...
— Jest to fragment wywiadu na temat ustawy psychiatrycznej (O ochronie zdrowia psychicznego) jaki z prof. St. Dąbrowskim przeprowadził tygodnik „Prawo i Życie”.

CO JEST GRANE (I W CO SIĘ GRA)?
▲ „Życie Warszawy” zapytało Jacka Ciesielskiego, autora i popularizatora zabaw logicznych w ile gier gramy w Polsce. Oto odpowiedź: — W dziesiątą część tego w co gra świat, a połowa logicznych zabaw, w które bawią się Polacy to pojedyncze egzemplarze przywiezione z zagranicy.
Są jednak szanse na zmianę tej sytuacji — po prostu wytwórcy (państwo?, prywatni?) zaczęli się orientować, iż gry mogą też być dobrym interesem. Powojł coś się rusza...



Rys. Karol Baraniecki „Karuzela”

W. CROFTS



TRAGEDIA w STARVEL

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka,
Krysylina Jurasz-Dąbska

204

Następnie wezwano jeszcze parę osób związanych z pogrzebem. Urzędnik z magistratu, dozorca nowego cmentarza, przedsiębiorca pogrzebowy i jego pracownicy kolejno składali zeznania. Koroner pytał o najdrobniejsze szczegóły, a kiedy skończył, cała smutna sprawa była wyjaśniona oprócz jednego tylko punktu.

Było to polecenie Ropera dla przedsiębiorcy pogrzebowego, że należy bez zwłoki zamknąć trumnę. Ponieważ postanowiono przedtem, że nie należy zdradzać jakiegokolwiek powiązania śmierci Gilesa ze Starvel, wobec tego koroner musiał wykazać nie lada zreżność, by dowiedzieć się wszystkich szczegółów pogrzebu, nie mówiąc nic o tym dziwnym kłamstwie Ropera.

Ze wszystkich zeznań wynikało, że Markham Giles zmarł w ciągu nocy z wtorku na środę. Roper kilku świadkom opowiadał, że jego żona około ósmej wieczorem poszła do chorego, który był wtedy słaby, ale nie czuł się specjalnie gorzej i nic nie zapowiadało tak rychłego zgonu. Następnego ranka, w środę, poszła tam znowu i znalazła go nieżywego już od paru godzin. Leżał w tej samej pozycji, w jakiej go widziała poprzedniego wieczora, a ze spokojnego wyrazu twarzy można było przypuszczać, że umarł, bezboleśnie w czasie snu. Pani Roper pobiegła po swego męża, z nim wróciła do domu. Zrobili, co trzeba było, a potem Roper udał się do miasteczka, żeby załatwić sprawę pogrzebu. Naprzód zgłosił zgon doktorowi Emersonowi, potem poszedł do magistratu i zapłacił za miejsce na cmentarzu, dokąd wybrał się żeby to miejsce zobaczyć. Wreszcie był u przedsiębiorcy pogrzebowego i omówił z nim szczegółowo sprawę pogrzebu.

Przedsiębiorca znał pana Gilesa i później tego samego dnia, w środę, wystąpił dwóch swoich ludzi z trumną, która wydawała mi się dobrej wielkości. Okazało się, że miał ra-

205

cję, wtedy we dwójkę złożyli zwłoki w trumnie, zaśrubowali wieko i zostawili wszystko gotowe do pogrzebu.

W dwa dni później, w piątek, odbył się pogrzeb. Ci sami ludzie, którzy przywieźli trumnę, teraz przenieśli ją na karawan. Oznajmili, że nie było widać żadnych śladów odśrubowywania wieka trumny tak samo jak żadnych śladów czyjeś obecności w domu Gilesa od chwili, kiedy stamtąd poprzednio wyszli. Pogrzeb odbył się tak jak należy i kiedy grób został zaspany, nikomu z obecnych przez myśl nie przeszło, że cokolwiek mogło tu być nie w porządku. Roper zapłacił za wszystko z góry, mówiąc, że zmarły przeżuwał nadchodzącą śmierć i dlatego wreczyl mu piętnaście funtów na opłacenie pogrzebu.

Następnym świadkiem był inspektor French. Koroner był uprzednio dokładnie poinformowany, o co ma go pytać.

— A więc, panie French, w sprawie tej poczynił pan pewne nieoczekiwane odkrycia?

— Tak jest.
— Proszę opowiedzieć ławie przysięgłych własnymi słowami, co pan odkrył i jak do tego doszło.

Teraz French miał okazję powiedzieć to, na czym mu zależało, a więc prawie prawdę — przy czym mówił to z taką powagą i szczerością, że miał nadzieję, iż Roper — o ile gdzieś przeczyta sprawozdanie z tych lekko przekręconych faktów — uspokojony uzna, że jest bezpieczny.

— Zostałem tutaj przysłany — wyjaśnił inspektor — w związku z pożarem w Starvel. Starłem się zbadać pewną sprawę, otrzymałem pewne informacje. Oczywiście nie mogę być pewien, czy te informacje są prawdziwe, ale póki ich nie wyjawię, nie będę mógł wyjaśnić kroków, jakie podjąłem. Czy mam je wyjawić?

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartkach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5			6	7
8						9	10	
	11							
12			13				14	
15					16		17	
18				19		20		
21					22			
23			24					
25						26		

POZIOMO: 1 — wypiera za-palki, 8 — wolna lub mebel, 11 — np. mszyca, 12 — potocznie: kicz, 14 — piłka ponad bramkarzem, 15 — hulaka, 17 — samochód zza Odry, 18 — solenizantka z 13 grudnia, 20 — latający talerz, 21 — skali-sta wyniosłość otoczona lodowcem, 23 — druga żona Mieszka I, 24 — na półkach sklepowych, 25 — iluś tam jajczyny, 26 — towot;

PIONOWO: 1 — przesąd, 2 — między maksimum a minimum, 3 — zamiast parasola, 4 — Wokam, Trangan i inne, 5 — lewy; doptyw Skaldy, 6 — muzyyczny harmider, 7 — gips dla szkutatora, 9 — nasz najznakomitszy malarz — prymitywista, 10 — opiekunka poezji epickiej, 13 — w dawnym prawie polskim wpis aktu prawnego do ksiąg sądowych, — 16 — pieprzoid, 19 — współczesny pisarz jap., 22 — motocykl zza Odry, 23 — jednostka oporu elektrycznego.

ARYTMOGRAF

- 1 — wylegarnia plotek=1-2-3-4-5-6,
- 2 — szczyński bazar=7-8-9-10-11-12,
- 3 — osobisty musi posiadać każdy dorosły=13-14-15-16-17,
- 4 — zorganizowany celem złapania kogoś=17-18-19-20-21,
- 5 — oj, nie każdy ma je czyste=20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100.

Kalambur karuzelowy

Psychologiczna próba i „kropka”, sprowadź go, zanim cię śmierć spotka.

Mini-krzyżówka

- 1 — kawalek, element, 2 — duża iskra, 3 — imię spikerki, TV, 4 — dwoje zakochanych, 5 — enigma, 6 — w przydrożnej kapliczce.

1	2	3	4
5			
	•	•	•
6			

7	2	1	3	13	10	4
5	12	4	5	1	2	20
17	9	2	15	4	5	13
6	4	15	14	18	19	4
12	4	5	1	2	15	11
9	10	8	7	16	15	20
8	1	4	5	12	4	2

Rozwiązania z nr 133

KRZYŻÓWKA: biurokratka, arystokratka, naszyjnik, Ob, interwencja, akolada, gzik, la-la, Narmmer, ulik, igelit, Kochanowski, Atlanta, Yeu; Banialuka, Iranka, tak, kto, szlak, tyrania, ring, abak, stolica, Wda, Czelsy, Jiri, argot, mewa, Atiu, lot, Inn.

ARYTMOGRAF: wiedza daje pokorę wielkiemu, dziwi przeciętnego, nadyma małego.

MINI-KRZYŻÓWKA: kogut, stora, Niasa, kwant, kusznik, gromada, trabant.

Nagrody wylosowali: Irenek Osiek — Szczecin, Maria Bielińska — Szczecin, Marian Gli-niewicz — Miedzyzdrze.

Nagrody są do odebrania w redakcji III p, pokój 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Opracował: Rudolf MACURA

Skarb Tarzana 57)



Tymczasem Bill Rusby „Gramofonem” zwany, biwa-kował z jednym ze swych kompanów w wozie, oczekując przybycia ślepego Roya z niewolnikami. Nie wiedział, że ślepy Roy jest już obezwładniony i że Tarzan z Agapitem siedzą w tej chwili w ukrycia obozowisko.

W Tarzanie, na widok Billa „Gramofona”, odżyły

okropne wspomnienia dzieciństwa. Nie zważając na okrzyki Agapita, wyskoczył w zaślępieniu ze swej kryjówki i wydawszy z gardzieli krótki, ponury ryk rzucił się na siedzącego przy ognisku Billa.

Ukazanie się Tarzana, choć niespodziewane, nie speszzyło tak wytrawnego rzeźmiesza, jakim był Bill. Wy-

dobył błyskawicznie pistolety z ostrów i oddał w kierunku nadbiegającego serie strzałów.

Tarzan zatrząpotał rękami i padł na ziemię. Jednocześnie jednak wydał donośny okrzyk bólu i rozpacz, Okrzyk, w zwierzęcym języku oznaczal: „Do mnie, kto żywi Na pomoc!”. Głos króla zwierząt wstrząsnął całą puszczą.

(Komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze” w 1949 r.)

Sekrety mody

Co zostało z pierwowzoru?

JUZ od kilku lat ogromny wpływ na modę wywierają japońscy projektanci. Dziś już propozycje Kenzo, Miyaki nie wzbudzają tak gwałtownych reakcji jak na początku, nadal jednak szokują. No bo jeśli przez wiele dziesiątków lat ładne było tylko to, co wymuskane, starannie uszyte i skomponowane — trudno zaakceptować te obszerne, namotane, wystrzępione i nawet podziurawione szaty.

Tymczasem jednak prowadzone w Europie przez Japończyków domy mody prosperują coraz lepiej, pomysły

ich zaś stają się inspiracją dla wielkiego krawiectwa i zakładów konfekcyjnych na całym świecie. A że niedawnym dyktatorom mody trudno zrezygnować z własnego stylu, a i klienci mają własne przyzwyczajenia — powstaje coś pośredniego między awangardą a tradycyjnie pojmnowaną elegancją.

I oto — jak widać na zdjęciu — mamy coraz więcej przykładów owego mariażu. Kimonowa czarna (czarny kolor wciąż jest bardzo modny) bluzka z fantazyjnymi dziurami na rękawach i dekolcie.

Wpływ Japończyków jest tu niewątpliwy, ale te dziury są „grzeczne”, starannie wkomponowane i zupełnie nie wyglądają na coś, co wygrzył Azorek w bluzce swojej pani. Dziewczyna ma na sobie spodnie o najmłodniejszej długości (też pomysły Japończyków), na głowie zaś zamotane chustki i siatkę (bardzo modne), co utrzymane jest w stylu safari.



Cóż zatem zostało z pierwowzoru? Dziesiąta woda po pomysłach Kenzo. Ale przynajmniej da się nosić. (mg)

Pożytki z pól i lasów

Nagietek

KWIAT nagietka, rosnącego na działkach i w przydomowych ogródkach, jest doskonałym surowcem zielarskim. Zbiór następuje w słoneczne i suche dni. Zrywa się całe kwiaty, następnie wyluskuje się z nich pojedyncze płatki, które należy suszyć w cieniu.

W lecznictwie ludowym od niepamiętnych czasów kwiat nagietka stosuje się do okładów na słuźczenia, zapalenia skóry, ukąszenia owadów, trudno gojące się rany. Napar z kwiatów nagietka stosowany jest także przy zapaleniu powiek i spojówek. Podaje się też doustnie (po konsultacji z lekarzem) przy stanach zapalnych przewodu pokarmowego i owrzodzeniu żołądka.

(Rozmowa z prof. Wiktoorem Szostakiem, dyrektorem Instytutu Żywności i Żywienia)

Jeść i zdrowym być...

— Z WYNIKÓW badań przeprowadzonych przez Instytut Żywności i Żywienia w latach 1954—1980 wynika, że wartość energetyczna spożywanych posiłków wzrosła w tych latach o 400 kalorii i miało to pozytywny wpływ na poprawę rozwoju fizycznego młodszego pokolenia. Dziś informujemy, że wartość energetyczna pożywienia spada o 200 kalorii, ale że nie ma to ujemnego wpływu na zdrowie. Jak pogodzić te wypowiedzi?

no, że mamy duży odsetek ludzi z wagą wyższą niż zalecana. Na podstawie tych obserwacji i wielu innych mam prawo twierdzić, że spadek o 200 kalorii w spożyciu nie stanowi żadnego zagrożenia na skalę masową.

— Co jeść, by w dzisiejszych warunkach zachować zdrowie?

— Spadek o 200 kalorii w średnim dziennym spożyciu z pewnością nie stanowi zagrożenia dla zdrowia, i nie ma tu żadnych sprzeczności. Przed kilku laty mieliśmy średnie spożycie ponad 3500, a obecnie mamy ponad 2300 kalorii. Spożycie w krajach europejskich waha się w granicach od 2100 do 3000 kal. W przeszłości plasowaliśmy się wśród krajów o wysokim spożyciu — teraz jesteśmy, mniej więcej, pośrodku. We wszystkich badaniach, które były prowadzone na skale populacyjną, czyli w badaniach większych grup ludności, zawsze stwierdza-

— Podstawa żywienia jest mleko i jego przetwory, pieczywo czarne i białe, ziemniaki i wyroby mączne. To powinno dostarczać nieco więcej niż połowę kalorii dziennie. Uzupełnieniem tej podstawowej grupy jest duża ilość warzyw i owoców, a także mięso, ryby, drobi. Jest to zresztą klasyczny już model szwedzki, polecany i w innych krajach Europy. Zmiana tych proporcji jest wypaczeniem zasad racjonalnego żywienia. Dla przykładu: zalecamy z szklanki mleka dziennie (Szwedzi nawet trzy)



bo ograniczenie ilości spożywanej i dlatego tak trudno jest mówić o mleku powoduje niedobory nam, lekarzom, o racjonalnym wapienia. Ale mleko jest niedobre żywności. Niemniej jednak kon-

sekwentnie będziemy zachęcać do przestrzegania tych zasad.

— Niektóre grupy ludności mają przydziały miesa poniżej norm ustalonych przez Instytut Żywności. Czym je zastępuje?

— Zastępuje się mięso rybą, jajami, serem i nasionami roślin strączkowych. Fasola i groch mają białko o wysokich wartościach biologicznych. Jestem świadom, że ta porada nie będzie popularna, choćby z tego powodu, że nad przyrządaniem grochu i fasoli trzeba więcej się napracować niż przy mięsie. Mięso posiada jeszcze jeden walor — jest źródłem łatwo przyswajalnego żelaza, i pod tym względem nie można go zastąpić innym białkiem, ale przyswajalność żelaza może być poprawiona spożyciem witaminy „C”. Dlatego jest rzeczą bardzo ważną, ażeby w zasadniczych posiłkach wprowadzać zawsze jakiś owoc, który dostarcza witaminy „C”. Ważne jest również, by owoc ten jeść na deser, a nie w kilka godzin po posiłku. Warzywa i owoce, których u nas nie brakuje, nawet w czasach kryzysu, powinny znaleźć większe prawo obywatelstwa na naszych stołach.



Kącik pod Azorkiem

Pierwsze komendy

PISALISMY poprzednio o miejscu dla psa, które ma być jego ostoją. Ma to być dla niego bezpieczne schronienie, a dla nas — miejscem, gdzie posyłamy psa gdy nam nie przeszkadza. Dlatego jedną z pierwszych komend, których używamy w nauce właściwego zachowania psa to słowa „na miejsce!”. Nawet kilkutygodniowy szczeniak uczy się szybko. Naukę zaczynamy, mówiąc „na miejsce!”, gdy maluch sam idzie tam się ułożyć. By wiedzieć, że tam ma pozostawać tak długo, aż go nie odwołamy, przycepiamy smycz. Lekcje muszą trwać krótko, później je powoli przedłużamy. Za każdym razem nagradzamy psa smakołykiem, jak i mówiąc „dobry pies”.

Drugim równie ważnym sygnałem jest komenda „nie” lub „le”. Używamy jej zawsze tonem ostrym, karcącym, gdy pies zrobi coś niewłaściwego. Gdy przewinięcie jest szczególnie duże, gdy np. piesek próbuje na nas ostrości swych zębów, karcimy go nie tylko okrzykiem, ale i lekkim uderzeniem po nosie gazetą zwiniętą w rulon. Lekkie, raz jeszcze podkreślamy, uderzenie szleszczącym rulonem (który nie może być używany do zabawy) jest rozumiane przez pieska jako poważna kara.

Pomajsterkujmy

Dbajmy o narzędzia

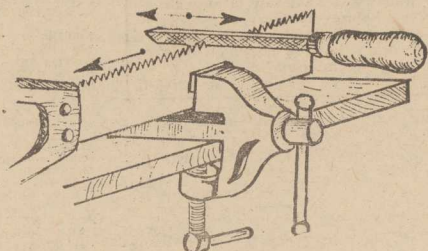
SKUTECZNOŚĆ działania narzędzi zależy w równej mierze od ich stanu jak i umiejętności posługiwania się nimi. Praca ostrymi narzędziami wbrew pozorom jest bardziej bezpieczna niż posługiwanie się narzędziami tępymi. Słabo naostrzony nóż łatwo „ześlizgnie” się z drewna trafiając w miękkie niestępe palec. Tutaj przypominam się stare powiedzonko, że te pa głowa — podobnie jak te pa siekiera nie jest wartą. Dlatego narzędzia zgromadzone w warsztacie powinny być zawsze dobrze naostrzone.

Dłuta oraz noże wszelkiego rodzaju ostrzy się — nazwijmy to umownie na „ścierniach”. Zapewne każdy z doświadczonych majsterkowiczów ma swój sposób ostrzenia. Dlatego jeśli napiszę, że np. dluta ostrzy się na papierze ściernym o grubości 800, ktoś może powiedzieć — bzdura, przecież noże ostrzy się na szlifierce. Każdy ze sposobów jest dobry, jeśli przynosi efekty. Noże można ostrzyć na specjalnych kamieniach lub na wodnym, drobnoziarnistym papierze ściernym. Wstępne przygotowanie ostrza przeprowadza się na szlifierce, uważając jednak, aby go nie przegrzać. Przegrzanie objawia się pojawieniem niebieskich plam. Należy wówczas narzędzie ostudzić i ostrzenie rozpocząć od nowa.

Do naostrzenia piły potrzebne będą: imadło, rozwierak i pilnik trójkątny o drobnych nacięciach. Piłę wkładamy w imadło i wyrównujemy wysokość wszystkich ząbków. Można to zrobić długim pilnikiem, prowadząc go wzdłuż piłki, lub papierem ściernym przyklejonym do ściernego, równego klocka. Ta operacja zapobiega „podskakiwaniu” piły podczas cięcia. Następnie ząbki należy odchylić przy pomocy rozwieraka, lub zwykłego klucza od drzwi. Rozwartość ząbków powinna być tak dobrana, aby jego odchylenie było równe grubości piły. Ostrzenie pilnikiem rozpoczynamy od przedniej części w kierunku rękojeści — nigdy odwrotnie! Ostrzony fragment powinien

być dobrze zamocowany w imadle. Ilość pociągnięć pilnikiem w przybliżeniu taka sama. Dłuższe ostrzenie jednego ząbka spowoduje jego obniżenie i piła wówczas posiadać będzie „schodki” utrudniające pilowanie.

Niewątpliwie najważniejszym narzędziem w warsztacie jest młotek. Bez niego ani rusz! Dobrze osadzony na trzonku o odpowiedniej długości jest podstawą wszystkich prac montażowych i demontażowych. Część roboczą dobrze od czasu do czasu wyrównać na szlifierce tak, aby uzyskać nieznaną luk. Trzonek należy dokładnie zaklinować klinem z twardego drewna. (WG)



Sposób ostrzenia piły

**WOJEWÓDZKA PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ**

w Szczecinie
w porozumieniu
z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych
Urzędu Miejskiego

zatrudni

w celu przyuczenia do zawodu **MOTORNICZEGO
kobiety i mężczyzn**
nie posiadających żadnego wyuczonego zawodu.

Od kandydatów na kurs wymagane jest:

- ukończenie 20 lat życia
- pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych
- niekaralność sądowa.

Wynagrodzenie motorniczych kształtuje się na poziomie wynagrodzenia kierowców autobusowych. Uczestnicy kursu otrzymują bilety wolnej jazdy dla siebie, współmałżonka i dzieci na przejazd środkami komunikacji miejskiej. Kursanci w czasie trwania kursu otrzymują wynagrodzenie. Przedsiębiorstwo posiada stołówki, bufety, żłobek, przedszkola, przychodnię lekarską, ośrodki czasowe i wypoczynku sobotnio-niedzielnego.

Wszelkich informacji udziela **Dział Osobowy, ul. Klonowica 5, pokój 35, tel. 744-11, wew. 139** — dojazd autobusami 53, 60, 75, tramwajami 5 i 7.

2507-K

Pracownicy poszukiwani

**ROBOTNICZA
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
„PRASA—KSIĄZKA—RUCH”**
Oddział w Szczecinie,
ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych
osoby na stanowiska

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży
na terenie Szczecina

oraz

osoby w wieku do lat 40 na stanowiska

KONWOJENTÓW

(dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie Szczecina) — wynagrodzenie do 16 tys. zł. Wymagane wykształcenie zasadnicze.

Od ww. grup pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia. Informacji udziela **Dział Spraw Pracowniczych, tel. 351-14 i 476-01, wewn. 30** lub osobiście pokój nr 13.

3257-K

**SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO**

w Szczecinie, ul. Szymanowskiego 4a

zatrudni natychmiast

technikę budowlaną ze znajomością
projektowania i kreslarstwa oraz
specjalistę ds. bhp.

Informacji o warunkach pracy i płacy
udziela dział kadr, tel. 22-12-81.

3507-K

**POLSKIE LINIE LOTNICZE
„LOT”**

Oddział w Szczecinie

przyjmą do pracy

na stanowiska kasjerów lotniczych
kobiety i mężczyzn
ze znajomością języka angielskiego.
Warunki pracy i płacy do omówienia na
miejscu.

3508-K

PRACA

**ZATRUDNIENIE emeryta
stolarza w branży drzew
nej, Tel. 520-546.** 20481-G

ROŻNIE

**TELENAPRAWA — Miś
Kiewicz, 527-680.** 18439-G

**COLOR — Wróblewski,
82-32-89.** 19297-G

**TELEPOGOTOWIE —
Tęczyński, 522-233.** 19779-G

**TELEPOGOTOWIE —
Bugajski, 22-71-46.** 19228-G

**TELEPOGOTOWIE —
Charuk, 729-07.** 17753-G

**TELEPOGOTOWIE —
przebrajanie, naprawa,
Jakimowicz, 22-09-67.** 29556-G

**TELENAPRAWA — co-
lor — Kaczorek, 75-100.** 19807-G

**TELEPOGOTOWIE —
Stryła, 705-58.** 20509-G

TELEUSŁUGI — Paweł

Reontzki, tel. 897-69 Gu-
mieniec — Pokodno,
20509-G

**KOLOR — naprawa Jo-
wisz, fachowo, szybko,
Muszyński — Radek,
22-77-96.** 20391-G

**TELENAPRAWY —
Hermann Spicker, 613-
568.** 20391-G

**ANTENY instaluje —
Kiziewicz, 380-51.** 17690-G

**ANTENY — Marek Zoc,
387-47.** 17690-G

**TAPETOWANIE, malo-
wanie — Jerzy Zaniew-
ski, tel. 82-40-49.** 15920-G

**CYKLINOWANIE —
Koleżnyński, 22-46-45.** 18875-G

**CZYSZCZENIE dyma-
nów — Baron, 369-76.** 20509-G

**PRALKI automatyczne
naprawiam, Matuseczak,
tel. 520-635.** 20407-G

**DUŻY wybór mebli po-
leca sklep meblowy
Zdroje, Batalionów
Chłopskich 39a.** 19556-G

**ZAGINĘŁA sukienka czar-
na (ratlerka), Zwrotny za
nagrodą, Tel. 23-33-24.** 20487-G

NIERUCHOMOŚCI

**DOM komfortowy nowy
sprzedam. Wymagane 3-
pokojowe własnościowe.
Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 19640.**

**DOMEK na Pogodnie
zamienię. W rozliczeniu
mieszkanie 3-pokojowe,
nowe budowlnictwo, wła-
snościowe I lub II pio-
tro, Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 20322.**

**BORY Ticholskie 2-poo-
kowy dom, działka 200-
m kw., sprzedam, Go-
lebiwscy, 80-65 Czersk
Budowlana 9.** 20113-G

**DZIAŁKĘ budowlaną
kupię, Tel. 449-02.** 20371-G

MATRYMONIALNE

**OFERTY krajowe i z 5
kontynentów świata po-
leca Korespondencyjna
Agencja Matrymonialna
78-401 Szczecinek.** 174-P

KUPNO

**LADE lub Poloneza
1982—1991 zdecydowanie
kupię, Tel. 525-907.** 20372-G

**SKLEP w centrum kupię
lub wydzierżawię,
Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 20524.**

**BONY PeKaO kupię,
223-157.** 19982-G

SPRZEDAŻ

**PEUGEOTA 604 Diesla
(1980) sprzedam, Ul. I
Maja 8/19.** 20461-G

**MAZDE 323 sprzedam,
Jakuba Bojki 31.** 20469-G

**ZASTAWĘ 1100 rocznik
1982, wrzesień sprzedam,
Tel. 899-21, dzwonić po
godz. 19.** 20310-G

**FORDA Capri II w do-
brym stanie sprzedam,
Kołczewo, Restauracja,
tel. 29,** 20133-G

**CHCESZ ZDOBYĆ CIEKAWY
I POTRZEBNY ZAWÓD —
ZOSTAŃ BUDOWLANYM.
SZCZECIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA OGÓLNEGO
NR 3**

w Szczecinie
**DYREKCJA
ZESPOŁU BUDÓW**
w Swinoujściu, ul. Grunwaldzka 51
wspólnie z
**KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ
OHP**

przyjmie chłopców
w wieku 15—18 lat bez ukoń-
czonej szkoły podstawowej
DO 2-LETNIEGO
OCHOTNICZEGO
HUFCIA PRACY

w Swinoujściu, ul. Gdynska 28
w celu przyuczenia do zawodu:

- ◆ malarz-tylnikarz,
- ◆ malarz budowlany
- ◆ cieśla-stolarz,
- ◆ blacharz-dekarz
- ◆ posadzkarz.

W okresie pobytu w hufcu uczestnicy mają możliwość ukończenia Podstawowego Studium Zawodowego i przyuczenia się do jednego z wyżej wymienionych zawodów.

Przedsiębiorstwo zapewni uczestnikom:

- wynagrodzenie wg obowiązujących zasad + premia do 25 proc.
- odzież ochronną i roboczą,
- bezpłatne zakwaterowanie w hufcu.
- całodienne wyżywienie za minimalną odpłatnością.

Potrzebne dokumenty: świadectwo szkolne (minimum ukończenia 5 klas), 4 fotografie, zgoda rodziców, odpis metryki urodzenia, świadectwo zdrowia (prześwietlenie płatkii piersiowej, wyniki badania krwi i moczu).

Dokumenty prosimy kierować pod adresem:
DYREKCJA ZESPOŁU BUDÓW
w Swinoujściu, ul. Grunwaldzka 54.
Zainteresowanym udzielamy informacji pisemnych lub telefonicznych — Swinoujście telefon: 23-81 Sekcja Pracownicza. 3279-K

**KOMUNALNE
PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE
NR 1**

w Szczecinie, ul. Potulicka 59

wspólnie z

**WOJEWÓDZKA KOMENDA
OHP**

przyjmie chłopców
w wieku 16—18 lat

**DO DWULETniego
DOCHODZĄCEGO
HUFCIA PRACY**

w celu przyuczenia do zawodu:

- ◆ malarz budowlany,
- ◆ malarz,
- ◆ cieśla-stolarz,
- ◆ elektryk,
- ◆ monter centralnego ogrzewania,
- ◆ dekarz-blacharz,
- ◆ zdum.

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata. W czasie pracy junacy otrzymują: wynagrodzenie wg obowiązujących stawek, premię do 25 proc., odzież ochronną i roboczą.

Chłopcy przyjmowani są z ukończoną szkołą podstawową jak również bez ukończenia.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa jw. w pokoju nr 1.

3282-K

**REJONOWA SPÓŁDZIELNIA
OGRODNICZO-
PSZCZELARSKA**

71-073 Szczecin, ul. Ku Słońcu 20/24,
tel. 880-21 wew. 138

informuje
mieszkańców Szczecina,

że przyjmuje wstępne zapisy
na indywidualne zaopatrzenie
w **ZIEMIANKI JADALNE**
na zimę.

Zapisów dokonuje się w siedzibie
RSOP przy ul. Ku Słońcu 20/24 po-
kój nr 1.

Informacji na powyższe udziela się
również telefonicznie pod nr 880-21
wew. 138.

Ostateczny termin zakończenia za-
pisów ustala się na dzień 30.07.84 r.

3553-K

**DYREKCJA
PRZEDSIĘBIORSTWA
POŁOWÓW
DALEKOMORSKICH
I USŁUG RYBACKICH
„GRYB”
w Szczecinie**

wspólnie z

**DYREKCJĄ ZESPOŁU
SZKÓŁ CHEMICZNYCH
im. BRACI ŚNIADECKICH**

ogłaszają zapisy do

**ZASADNICZEJ
SZKOŁY ZAWODOWEJ**

w zawodzie:

operator maszyn
przetwórstwa rybnego.

(Chłopcy i dziewczęta)

w roku szkolnym 1984/85.

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Zespole Szkół Chemicznych im. Braci Śniadeckich w Szczecinie, ul. Felczaka 3a.

Wymagane dokumenty:

- podanie,
- zyciorys,
- trzy fotografie,
- badania lekarskie,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- wykaz ocen za I półrocze roku szkolnego 1983/84.

Wiek kandydatów 15—18 lat.

Dokumenty przyjmuje i informacja udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, Szczecin, pl. Batorego 4, pok. 114 lub 115, tel. 403-353.

3506-K

możliwość prowadzenia
wszelkiej działalności
handlowej oprócz war-
zyw — niedrogo sprze-
dam. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 20491.

**FBC gazowy central-
nego ogrzewania sprze-
dam, Ściegiennego 57/3.** 20515-G

**GRZEJNIKI glazure,
terakote sprzedam, Star-
gard 77-31-82.** 20386-G

**MATERIAŁ na kominiek
sprzedam, Tel. 382-372.** 20361-G

**TELEWIZOR Neptun
625, Julie stereo opony
do Fiata 126 p sprze-
dam, Tel. 752-64.** 20310-G

**PRALKE automatyczne
sprzedam, Tel. 22-40-32.** 20517-G

**DYWANY tanio
sprzedam. 894-68.** 20484-G

**DYWANY belgijskie
sprzedam, Tel. 388-00.** 20484-G

**DYWANY 2,5x3,5 2x3
sprzedam, 5 Lipca 2024.** 20424-G

**TELEWIZOR „Coloret”
na gwarancji, radio ste-
reo „Halka” tuner
skórzany damski, roz-
miar Średni, sprzedam,
Ul. Fryderyka 7/12, po-
godz. 18.** 20313-G

**AKORDEON „Weltmies-
ter” TVC turystyczny
Elektron 432 okazjnie
sprzedam, Tel. 438-38
po 19.** 20323-G

**„DAME PIK” tuner
TSH-110, wzmacniacz
WS-101x2, 100 W. ko-
lumne 6W, sprzedam,
Stargard, tel. 77-61-38.** 20263-G

**KANAPOPÓŁKE i kana-
potałaczki sprzedam,
Tel. 793-340.** 20227-G

**SYPIALNIE stylową im
portowaną „Euforia” i
łódzkę Mińsk 16 sprze-
dam, Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 20566.**

**PLASZCZ skórzany, ka-
mieńskie z kożuszką oka-
zynie sprzedam, 453-13.** 20515-G

**FUTRO z autili, płaszcz
męski skórzany sprze-
dam, Tel. 527-151.** 20402-G

**BONY PeKaO i złoty
Bierdionek z rubinem
sprzedam, Tel. 523-183 po
20.** 20395-G

**OBRACZKI sprzedam,
Tel. 725-22.** 20395-G

**PUDEŁKO siedmiomiesiecz-
ne sprzedam, Tel. 239-
629 po 15.** 20496-G

**OWCZARKI niemieckie
sprzedam, Tel. 71-317.** 20505-G

**OWCZARKI niemieckie
siedmiopokojowe sprze-
dam, Ul. Okólna 82.** 20451-G

**JAMNIKI sprzedam, Lu-
kasińskiego 23a.** 20418-G

LOKALE

**M-4 2-pokojowe własno-
ściowe 48 m kw z te-
lefonem, zamienie na
M-2, Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 20377.**

**MIESZKANIE 2-pokojo-
we z telefonem, 48 m
kw., sprzedam, Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
20378.**

**MALZENSTWO (leka-
rze), bez dziecka, wy-
najmie mieszkanie typu
kawalerka, Tel. 793-96.** 20404-G

**POSZUKUJĘ kawalerki,
Tel. 714-11.** 20421-G

**POSZUKUJĘ samodziel-
nego mieszkania na o-
kres roku, Tel. 449-02.** 20195-G

„Darem Młodzieży“ przez siedem mórz i trzy oceany...

WIEKSZOŚĆ folderów turystycznych srilankańskich biur podróży już za pośrednictwem okładek zaprasza klientów do odwiedzenia... raju. Nie jest to bynajmniej antyreklama jakichś tepionych tu specjalnie linii lotniczych. Obrótni biznesmeni dla zwiększenia obrotów sięgają do starych legend i przekazów, które tu właśnie na Cejlonie lokalizowały biblijny raj. Żywym potwierdzeniem reklamowych sloganów jest sama przyroda wyspy.

Krętą, wąską i niemilosiernie zatłoczoną drogą, nasz autokar mknął w góry ku ostatniej stolicy królestwa Syngalezów — Kandy. Dystyngowany, o kamiennej twarzy kierowca, bez zmużenia oka wyprzedzał na górskich zakrętach długie konwoje ciężarówek, nie mając absolutnie żadnej widoczności.

Za oknami naszego rajdowego autobusu rozciągał się tymczasem krajobraz jak ze szkolnych czytanek. Ryżowe pola po cięte w szachownicę systemem miniaturowych tam. Palmy, soczysta aż „gęsta” zieleń, brodzące w błotnistych poletkach bawoly, pochyleni nad pedami ryżu ludzie, a nad tym wszystkim gorące tropikalne słońce. Mijamy plantacje palm koku-

sowych, które stanowią jedną z podstawowych roślin uprawnych wyspy, gaje kauczukowe i oczywiste ciągnące się na znacznym dystansie plantacje krzewów herbaty. Przy drodze ułożone w pryzmy kokosy czekają na nabywców. Obok zbity z kilku desek straganik z obowiązkowym daszkiem z liści i sprzedawca z maczetą. To tu tejsze pijalnie napojów orzeźwiających — takie „saturatory”. Zwiędzamy starą fabrykę herbaty. Zielone listki krzewów w specjalnym procesie przera-

że obliczona głównie na turystów. Z wielkim kunsztem piękne dziewczyny tworzą jeszcze piękniejsze obrazy na delikatnych tkaninach. Tradycyjną technologię można tu przesłać etap po etapie. To robi wrażenie! Wrażenie robią też ceny w oferującym te i inne cudowna sklepiku. Jeden z naszych chłopców mówi do kolegi: „...stary daj sobie spokój! To bracie taki butik z batikami...!”

Wreszcie dojeżdżamy do Kandy. Ostatnia stolica liczącej so-

Weharaya, w której złożone są cenne relikty buddyjskie. Ze względu na wspaniałe freski i malowidła świątynia ta zaliczana jest do chronionych przez ONZ światowych skarbów kultury i uznana za zabytek klasy zerowej.

W drodze powrotnej odwiedzamy jeszcze stadninę... słoń! Tak, tak, to nie pomyłka. We wspaniałym naturalnym plenerze funkcjonuje ujeżdżalnia tych pocziwych i pracowitych zwierząt. Można tu za niewielką opłatą „zakosztować” przejażdżki, ale i obejrzeć słońce żyjące w warunkach niemal naturalnych.

Wycieczka po... raju

biane są na słynną cejlońską herbatę. Fabryka egzystuje do dziś głównie dzięki turystom, z których czerpie niemalą część swego dochodu. Przewodnik mówi nam: „...Jako Cejlończyk naturalnie lubię herbatę, ale czystą. To Anglicy przysłali do nas z Biblią w jednej ręce, a karabinem w drugiej i spaskudzili herbatę dolewając do niej mleka...”

Kolejny przystanek to wytwórnia słynnych batików. Tak

bie ponad 23 stulecia monarchii. To jakby cejloński Wawel. Miasto, niegdyś siedziba ostatniego króla Syngalezów, do dziś stanowi historyczną opokę ich wspaniałej kultury. Jest także dużym ośrodkiem religijnym. Tu właśnie miesi się wielka i przebogata świątynia

Trzy dni w malowniczym Colombo minęły jak mglenie oka i 19 września „Dar” oddał cumy ruszając w dalszą drogę wokół północnych wybrzeży Sumatry i przez cieśninę Malakka do Singapuru. **Andrzej RADOMIŃSKI (cdn.)**



TO już całkiem inne rejony — załoga „Daru” podczas defilady w Quebec („Opsał 84”). Foto: Marek Czasnofej

Komputer przeciw... wagarowiczom

WAGARY znane są nie tylko u nas. I nie tylko u nas szuka się sposobów zapobiegania im. Doświadczenia amerykańskie pokazują, że najgroźniejszym wrogiem wagarowiczów jest... komputer.

W Chicago 25 szkół zafundowało sobie do kontrolowania obecności uczniów właśnie komputery. Gdy uczeń nie przychodzi do szkoły, wówczas komputer samoczynnie powiadamia telefonicznie rodziców o tym fakcie. Gdy w domu nikt nie odbiera telefonu, wówczas ponawia połączenie aż do godz. 22. Podobny system wypróbowano już z powodzeniem w niektórych szkołach w Nowym Jorku. Wkrótce okazało się, że przeciętna frekwencja poprawiła się o 3,3 proc.

Zakup komputera do walki z wagarami jest przedsięwzięciem ze wszech miar opłacalnym. W USA subwencje z kasy stanowej dla szkół zależą często właśnie od frekwencji.

KRYMINAŁ co tydzień

Było już ciemno, kiedy Joe Bents zostawił za sobą światła Los Angeles. Rzucił okiem na dziewczynę siedzącą obok niego. Przeglądała mu się i widział, że się boi.

— Czy cię to bawi? — zapytała.

— To jest moje zajęcie, laleczko, a rozkaz jest rozkazem. Lou powiedział mi, że stała się niebezpieczna i trzeba cię sprzątnąć. No i naturalnie musisz oddać te sto tysięcy dolarów, które wyciągnął od niego. Najważniejsza jest forsza. Bez niej mogę nie wracać.

— Zabawne, ale nie wyglądasz na mordercę — powiedziała.

— Za dużo gadasz, laleczko.

— Czy masz w ogóle jakieś nazwisko?

— Nazwam się Joe. Joe Bents, laleczko.

— Możesz nie mówić do mnie więcej „laleczko”. Mam na imię Constance. Przyjaciele mówią do mnie Connie. Ty, jako mój koch, nie możesz być równocześnie przyjacielem. Mów zatem do mnie Constance — mówią to, zaożyła nogę na nogę.

Wiedziała, że mu się podoba. Przynęła na nią nieco do niego, tak, że dotykała go ramieniem.

— Czy zrezygnowałbyś z wykonania zadania, gdybym była miła dla ciebie?

— Dziękuję, nie skorzystam. Nie lubię używanych rzeczy.

— Cóż z ciebie za kawaler? Ile Lou płaci ci za zgłazdzenie mnie?

— Więcej niż ty mi możesz zaproponować. Poza tym...

— Wiem, sto tysięcy dolarów.

— Jesteś miłą dziewczyną, Connie, ale rozkaz to rozkaz.

— Nazwałes mnie Connie, a więc może staniemy się przyjaciółmi?

— Wyrwało mi się tylko.

— Słuchaj, przecież mogliśmy pojechać do Meksyku. Mam pieniądze... Sto tysięcy.

— A gdzie je masz?

— Nie jesteś zbyt mądry — zaśmiała się. — Albo decydujesz się uciekać ze mną do Meksyku, albo nigdy nie dowiesz się gdzie są pieniądze.

Joe wiedział, że dziewczyna na nią miała domek, który otrzymała od Lou. Tam na pewno ukryte są pieniądze.

Skreślił z szosy na boczną drogę i wkrótce znaleźli się przed niewielkim zabudowaniem. Joe zatrzymał samochód i wyjął klucze ze stacyjki. Kiedy zamykał za sobą drzwiczki dziewczyna usiłowała umknąć w ciemność. Zdołał ją dogonić. Wykreślił jej rękę tak, że straciła przytomność i upadła na ziemię. Wziął ją na ręce i zaniósł do drzwi domku. Otworzył je i rzucił swój ciężar na podłogę.

W domku było zimno i wilgotno, widocznie nikt nie był tu od dawna. Na obudowanym kamieniami polnymi kominku leżało drewno a w skrzyni obok papier i drażgi. Joe podpalił drewno i wkrótce w pomieszczeniu zrobiło się ciepło.

Wrócił do pokoju w którym zostawił dziewczynę i stwierdził, że usiłuje ona bezskutecznie wstać. Jej twarz była biała.

— Na co jeszcze czekasz, morderco? — powiedziała urywanym głosem. — Mogłeś przecież zabić mnie tam, na zewnątrz. Na co jeszcze czekasz?

— Nie pali się laleczko. A czekam na pieniądze. Rozumiesz, laleczko, pieniądze. Gdzie je schowałaś? Są przecież w tym domu. Muszą tu być, inaczej Lou by mnie tu nie przysłał. Gdzie więc są?

— Jeżeli ci powiem będzie to wyrok śmierci na mnie. Odgarnęła włosy z twarzy i ruszyła w jego stronę.

Joe wyjął mały nóż z kieszeni i nacisnął guzik. Constance zobaczyła jak z trzonka wyskakuje długie ostrze. W tym momencie wiatr uderzył w ściany domku i po pokoju rozszedł się dym wydostający się z kominka. Joe zaczął kaszleć a Constance spojrzęła w stronę kominka, zauważyła plomienie ognia i zaczęła się śmiać tak głośno, że Joe stracił nagle całą pewnością siebie.

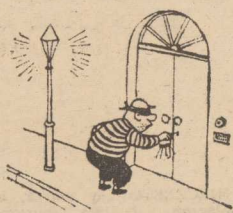
— Co się stało? Co tu takiego śmiesznego?

— Kominek... rozumiesz?... Kominek. Szukałeś wszędzie, ale nie w kominku. I teraz nie możesz wykonać rozkazu. Lou jest biedniejszy o sto tysięcy dolarów.

Joe pchnął dziewczynę na dywan, skoczył do kominka i zaczął grzebać w nim, pogrzebałem, ale w popiele znajdowały się już tylko resztki spalonych banknotów.

Laleczka

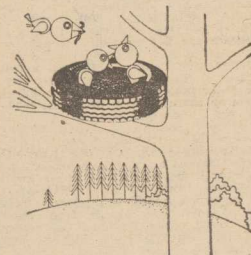
Uśmiechnij się!



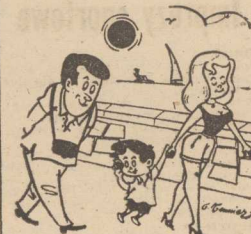
BEZ SŁÓW



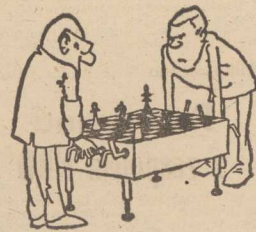
— Gdybyś mnie naprawdę kochała, nie siadałabyś naprzeciwko mnie przy śniadaniu.



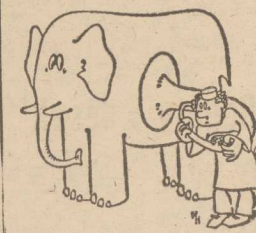
BEZ SŁÓW



— Za trzy lody podaję adres swojej siostry.



BEZ SŁÓW



— Proszę oddychać głębiej!

„Dawniej byliśmy wielką rodziną...”

Aktywne życie Z. Wiśniewskiego

NIECZĘSTO się zdarza, by społeczny działacz sportowy obchodził 55-lecie działalności w ruchu sportowym. Tak pięknego jubileuszu doznał się Zbigniew Wiśniewski do dzisiaj prezes Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Szczecinie. Począwszy od 1930 r. był świadkiem, a także współtwórcą w Poznaniu, Gorzowie i na Pomorzu Zachodnim ukończonych przez siebie dwóch

discyplin sportowych — piłki nożnej i lekkiej atletyki.

JUZ w czerwcu wspomnianego roku sędziowałem pierwszy mecz piłkarski Wów czas sędzią to był nie tylko pan z gwizdkiem, ale także organizator życia sportowego w swoim środowisku, posiadający duży zasób wiedzy na temat kultury fizycznej. Pierwsze lata po wojnie to moja praca nad reaktywowaniem klubów sportowych. M. in. byłem jednym z założycieli KS Legia w Poznaniu, Lubuskiego Klubu Sportowego w Gorzowie a także Gwardii.

W Szczecinie, kiedy lekka atletyka w MKS Pogoń święciła triumfy, a Mianik był największym człowiekiem Euro py pełniłem funkcję przewodniczącego sekcji lekkiej atletyki. Później za „królową sportu” podjąłem jako działacz Szczecińskiego Klubu Lekkoatletycznego i Klubu Sportowego Budowlani. Dzisiaj jest mi ogromnie przykro że z dawnej świetności pozostały tylko nikił szczątki.

NA PYTANIE dlaczego zaistniała taka sytuacja u nas, w środku do dużych tradycyjnych lekkoatletycznych Z. Wiśniewski twierdzi, iż jest to sprawa niezmierznie złożona. Przede wszystkim znikli gdzieś zaangażowani i oddani działacze sportowi, a brak odpowiedniej bazy, tartanowej bieżni, odpowiednich nowoczesnych urządzeń na stadionach, a także trenerów i instruktorów stworzyło sytuację którą można nazwać krytyczną.

OWSZEM nawet znalazłoby się sporo utalentowanej młodzieży, której przecież nie brakuje w szkolnych klubach sportowych, tylko dokąd oni mają pójść po szkoleniu podstawowym, mówi prezes OZPN.

KIEDY w gronie najbliższych wspomniany czas już po wojnie, a dziś jest to odpowiedź ku temu moment, twierdzi nasz roz-



WYWIADY
ZBIGNIEW WIŚNIEWSKI

mówca, muszę przyznać, że my pionierzy sportu prace swą traktowaliśmy bardzo poważnie, z ogromnym zaangażowaniem powoli działaliśmy z wielkim sercem. Działalność ówczesnego społecznika dała nam wielką satysfakcję. Nie liczyliśmy godzin spędzonych na zawodach, treningach czy też organizacji imprez. Działacze sportowi zawodnicy i trenerzy byli wtedy jak gdyby wielką rodziną. Wszyscy się znali, spotykaliśmy się nie tylko na zawodach, ale także na wieczorkach towarzyskich, zabawach i potańcówkach całym rodzinami. Dzisiaj tzw. życie towarzyskie w klubach i organizacjach sportowych jak gdyby zanika. Zdarza się, że prezes nie zna swoich zawodników, a sportowicze kierowników klubów, sekcji, drużyn. Ówczesny sport był czymś więcej niż sportem masowym. Są lepsi i gorsi, a tak być nie powinno. Sądzę że tę przepaść należy jak najszybciej likwidować, by ruch sportowy był jeden, zintegrowany, godny najwyższego uznania.

ZBIGNIEW WIŚNIEWSKI za swoją społeczną pracę był wyróżniany najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Dwa lata temu został wpisany do Księgi Zasłużonych dla Pomorza Zachodniego. Jest to niewątpliwa satysfakcja za wielki wkład pracy społecznej nad rozwojem kultury fizycznej w kraju i województwie.

E. PAWLOWSKI

Bogusław Lizak chce przepłynąć Bałtyk

ZNANY specjalista pływania długodystansowego Bogusław Lizak z każdym rokiem wyznacza i co najważniejsze realizuje ambitne cele sportowe. Ten 28-letni mieszkaniec Szczecina postanowił przepłynąć — prawdopodobnie jako pierwszy — Morze Bałtyckie. Wszystko wskazuje na to, że pierwsza próba odbędzie się już niedługo, 15 sierpnia. Trasa prowadząca z wyspy Rugia w NRD do najbliższego położonego punktu brzegowego w Szwecji (koło Trelleborga), liczy w linii prostej około 70 km. Ale pływak pokonać musi dystans około 10 km dłuższy, z powodu znośności przez prądy morskie.

Polski w maratonie morskim. Należy on do Bogusława Lizaka, który w sierpniu ub. roku przepłynął 45 km między Lubiewem (koło Międzyzdrojów) a Rewalem.

Morskie, Żeglarskie Mistrzostwa Polski

W GDYNIE rozpoczynają się w niedzielę Morskie Mistrzostwa Polski w żeglarstwie. Regaty wchodzące w cykl imprez z okazji 40-lecia PRL zapowiadają się bogato i interesująco ze sportowego punktu widzenia. Aby zdążyć na pierwszy wysięg szcześcińskie jachty już w środę i czwartek opuściły swoje przystanki i udawały się w morze, aby pokonać ponad 200-milowy odcinek dzielący nasze miasto i Gdynię.

Poszczególne kluby reprezentować będą:

Stal — „Cetus”, „Bumerang” i „Kartl”; JK AZS — „Umbriga”, „Zak” i „Barchan”; Pasat — „Amigo” i „Dzik”; JK WSM — „Ogar”; Falac — Młodzieży — „Zryw”.

Bieg o Grand Prix na 10 kilometrów

Z OKAZJI 40-lecia PRL Klub Maratończyka przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Starogardzie jest organizatorem imprezy biegowej na dystansie 10 km, która odbędzie się w najbliższą sobotę. Start do biegu nastąpi o godz. 11. Będzie on rozgrywany przede wszystkim w ramach Grand Prix „KKP”. Do tej pory odbyły się cztery zawody. Organizatorami długodystansowego pokonywania trasy oddaliśmy na odcinu Głębokie — Woleczkowo (870 pkt.) przed Barbarą Lachowiczką (871 pkt.) i Ewą Stachal (867 pkt.).

W starogardzkiej imprezie mieszkanki tego miasta będą mogli podziwiać także biegającą rodzinie Pietrzaków, Mieczysława i jego czterech synów. (bt)

Imprezy sportowe

- SOBOTA**
Godz. 9 — korty tenisowe przy al. Wojska Polskiego — turniej tenisowy.
Godz. 10 — jezioro Głina — festyn sportowo-rekreacyjny.
Godz. 10 — osiedle Kaliny — festyn sportowo-rekreacyjny.
Godz. 10 — Błędno — festyn sportowo-rekreacyjny dla pracowników spółdzielczości.
Godz. 10 — boisko przy DK „Hetman” — festyn sportowo-rekreacyjny.
- NIEDZIELA**
Godz. 9 — korty tenisowe przy al. Wojska Polskiego — turniej tenisowy.
Godz. 10 — jezioro Głina — c.d. festynu sportowo-rekreacyjnego.
Godz. 10 — Kąpielisko „Arkonka” — festyn sportowo-rekreacyjny.
Godz. 10 — osiedle Słoneczne — festyn sportowo-rekreacyjny.
Godz. 10 — Klub Fabryczny „Wis-Kardus” — klubowy turniej brydża sportowego dla par.

Piłka ręczna

Przeigrana z zespołem NRD

W CZWARTEK, w kolejnym dniu rozgrywanego w NRD turnieju przyjaźni w piłce ręcznej mężczyzn, reprezentacja Polski spotkała się w Magdeburgu (grupa „B”) w bardzo ważnym meczu z reprezentacją NRD. Przed tym spotkaniem oba zespoły były bez porażki, a zwycięzca tego meczu zapewniał sobie awans do finału i prawo gry o zwycięstwo w imprezie. Mecz wygrała drużyna mistrza olimpijskiego — reprezentacja NRD 24:20 (12:10).

Regaty „desek”

W NIEDZIELĘ po raz pierwszy w naszym województwie rozegrana została regata „windsurfingów” — popularnych desek z żaglem — na morzu w Dąwnowie. Organizatorzy miejscowy OSIR i SOZS zarzadzają chętnych na godz. 9 przy stacji ratowników, gdzie przyjmowane będą zgłoszenia.

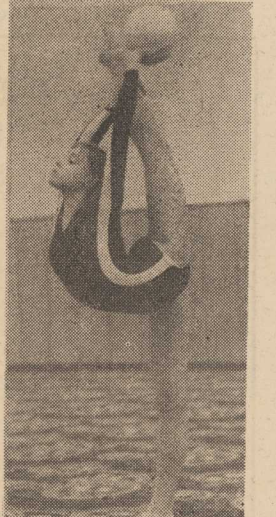
Zawody Przyjaźni w Sofii

B. Janzer i T. Folga reprezentują Polskę

NASZA największą nadzieją w gimnastyce artystycznej jest bez wątpienia młoda i utalentowana zawodniczka Pogoni Szczecin — Beata Janzer. Pamiętamy, że z uwagi na bardzo przykrą kontuzję, nie wystartowała w tegorocznych mistrzostwach Polski, które odbyły się w Szczecinie. Popisy swoich koleżanek oglądała z trybun, mając nogę w gipsie. W wypowiedziach wielu trenerów z kraju, podkre-

lano, że Beata jest dużą indywidualnością i wraz z mistrzynią kraju Teresą Folgą powinna przyczynić się do podniesienia poziomu naszej polskiej gimnastyki artystycznej.

Czekaliśmy więc na pierwsze — po kontuzji — starty



Beaty Janzer. Przyniosły one pozytywne oceny. Niedawno Beata brała udział w międzynarodowych zawodach w Moskwie, gdzie wyalczyła dziewięć pożyć. Cwiczyła we wszystkich finałach, w dwóch z nich zdobyła brązowe medale. M. in. te wyniki były potwierdzeniem jej powrotu do wysokiej formy i za to została powołana na Zawody Przyjaźni (wystartuje w turnieju kategorii A), które odbędzie się 17-19 sierpnia w Sofii. Nasz kraj również będzie reprezentowała wspomniana mistrzyni kraju Teresa Folga z Krakusa Kraków. Trenerem polskiej ekipy jest szkoleniowiec Pogoni Szczecin — Zoja Makarow. (bt)

Sport w liczbach

szawie w roku 1951. Rok wcześniej przeprowadzono pierwsze próby zdobywania odznaki Sportowy do Pracy i Obrony. Odznaka ta istniała do 1956 roku. W latach 1950-1955 odbywały się także masowe imprezy np. Biegi Narodowe i Marse Jesienne. Były one bardzo

często pierwszą areną sportową dla przyszłych mistrzów i reker dzistów Polski oraz medalistów olimpijskich. Ich organizowanie zostało zaniechane, po stwierdzeniu licznych wypaczeń typu statystycznego i administracyjnego. Jedynym słowem wyłano dziecko razem z kąpielą.

W ROKU 1973 uruchomiony został system szkół sportowych. Szkół mistrzostwa sportowego mamy — 12, o profilu sportowym — 160 oraz z rozszerzonym programem wychowania fizycznego — 2000.

W ROKU 1948, według dokonanej wtedy spłni, mieliśmy 324 stadiony, 873 hale i sale sportowe oraz 379 pływalni. Obecny stan posiadania przedstawia się następująco: 1550 stadionów i boisk do gier wielkich z blezniami okólnymi, 2559 — hal sportowych, 87 lodowisk sztucznie zamrażanych, 254 kryte pływalnie i 534 odkryte.

W 1947 ROKU na warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego studowało 600 osób, pierwszych 34 absolwentów otrzymało dyplomy. W latach 1947-1983 liczba uczelni wzrosła do 8. Dzisiaj na wyższych uczelniach sportowych studuje 10 000 osób, 2000 z nich otrzymuje co roku dyplomy magisterskie. W latach 1947-1983 wy kształcono 36 500 specjalistów w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, z tego 86 procent to nauczyciele wł. Dyplomy trenerów zdobyli w latach 1951-1983 16 000 osób.

UPOWSZECZNIENIE sportu wśród młodzieży, to najbardziej widzialna pozycja w tym bilansie. Tylko około 13 procent uczniów objętych jest działalnością sportową, zwiększone zaangażowanie w uprawianiu sportu wykazuje zaledwie 3 procent uczniów i uczennic, natomiast dla 60 procent młodzieży szkolnej wszystkich szczebli, jedyną formę zorganizowanych zajęć ruchowych stanowią lekcje wychowania fizycznego w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Tylko 12 procent młodzieży szkolnej bierze udział w zorganizowanych zajęciach sportowych. Ten brak nawyku do uprawiania sportu i ruchowej rekreacji odbija się także na aktywnym uprawianiu uprawia sport systematycznie.

NASZ ruch sportowy rozwija współpracę z ponad 60 krajami. Za granicą pracuje 101 polskich trenerów (w tym wielu w klubach polonijnych). Czynnych sportowców występujących w zagranicznych klubach z przewagą przedstawicieli piłki nożnej, siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej mamy 297.

NASZA kulturę fizyczną reprezentuje w organizacjach i federacjach międzynarodowych 447 działaczy i przedstawicieli nauki.

Jerzy ZMARZLIK

PIĄTEK, 20 LIPCA

DZIS: Czesława, Hieronima JUTRO: Daniela, Andrzej

POGODA

ZACHMURZENIE duże z większymi przejaśnieniami, możliwość burzy. Temp. do 20 st. Wiatr słaby, zachodni.

DZIS rano w Szczecinie ciśnienie wyniosło 1015 hPa (761 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATR

MUZYCZNY (tel. 889-02) „Halka” g. 16 (piątek); KATEDRA W KAMIE NIU POMORSKIM - piątek: Koncert organowy g. 19.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) „Poszukiwacze zaginionej arkii” g. 17.30, USA 1. 12. „Biekinny grom” g. 20, 22. USA 1. 18 (piątek, sobota i niedziela); sobota - spotkanie kolonijne z filmem „Kosmos” (tel. 380-93) „Na granicy” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, USA 1. 18; „Biekinny grom” g. 21, USA 1. 18 (piątek i sobota); niedziela - Na granicy g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; DELFIN (468-78 - kino studyjne) „Korek” g. 15.45, 20.15, w. 1. 18; piątek - „Barwy oceanu” g. 18, pol. 1. 18; sobota - „Spirala” g. 18, pol. 1. 18; niedziela - „Constans” g. 18, pol. 1. 18; BALTİK (tel. 733-35) piątek - „Seksmisja” g. 15, 17.15, 19.30, pol. 1. 18; niedziela - „Kłomazna” g. 17.15, 19.30; POLONIA (tel. 221-634) piątek - „Tam na tajemniczych drożkach” g. 15, radz.; „Komandosi z Nawarony” g. 18.30, ang. 1. 15; „Ciemna rzeka” g. 18.30, pol. 1. 15; sobota - zastaw bajek g. 13, pol.; „Tam na tajemniczych drożkach” g. 1. 1. radz.; „Komandosi z Nawarony” g. 14, 16.30, ang. 1. 15; „Przygodni mistrz Kalen” g. 18.30, pol. 1. 15; niedziela - „Komandosi z Nawarony” g. 14, 16.30, ang. 1. 15; „Pierwsze dni” g. 18, 18.15, 20.30, USA 1. 18; PIONIER (tel. 475-02) „Akademia pana Kleksa” cz. I, g. 9.30, 12.30, cz. II, g. 11, 14, pol. (piątek i sobota); „Duch” g. 15.30, pol. 1. 18; USA 1. 18; piątek, sobota i niedziela; ZAMK (kino studyjne) „Wojna światów” g. 17, 19, pol. 1. 18; sobota i niedziela - g. 16; MARS - piątek i sobota: „Toshiba” g. 18, 18.15, 20.30, USA 1. 15; niedziela - g. 17, 19.15; PROMIEN (tel. 374-95) „Kłomazna” - „Biekinny ptak” g. 12, radz.; „Kłomazna” g. 12, 14, pol. 1. 12; „Wojna światów” g. 18, 18, pol. 1. 18; DERYB (kino letnie) piątek i sobota - „Zemsta do latych” g. 21.45, kanad. 1. 18; niedziela - „Wylot awaryjny” g. 21.45, pol. 1. 15; OGRODOWE - „Seksmisja” g. 21.30, pol. 1. 15 (piątek, sobota i niedziela); HUTNIK (Stołeczny) „Kryzik” g. 18, pol. 1. 18 (piątek i niedziela); sobota - „Tajemnicza szfura Marabuta” g. 12, pol.; niedziela - g. 16.30; BAJKA (Police) „Bobby Deerfield” g. 19, USA 1. 18 (niedziela); BIAŁY ZAJĄZ (Dąbie) „Wielki mistrz” g. 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 120, 122, 124, 126, 128, 130, 132, 134, 136, 138, 140, 142, 144, 146, 148, 150, 152, 154, 156, 158, 160, 162, 164, 166, 168, 170, 172, 174, 176, 178, 180, 182, 184, 186, 188, 190, 192, 194, 196, 198, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 212, 214, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236, 238, 240, 242, 244, 246, 248, 250, 252, 254, 256, 258, 260, 262, 264, 266, 268, 270, 272, 274, 276, 278, 280, 282, 284, 286, 288, 290, 292, 294, 296, 298, 300, 302, 304, 306, 308, 310, 312, 314, 316, 318, 320, 322, 324, 326, 328, 330, 332, 334, 336, 338, 340, 342, 344, 346, 348, 350, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364, 366, 368, 370, 372, 374, 376, 378, 380, 382, 384, 386, 388, 390, 392, 394, 396, 398, 400, 402, 404, 406, 408, 410, 412, 414, 416, 418, 420, 422, 424, 426, 428, 430, 432, 434, 436, 438, 440, 442, 444, 446, 448, 450, 452, 454, 456, 458, 460, 462, 464, 466, 468, 470, 472, 474, 476, 478, 480, 482, 484, 486, 488, 490, 492, 494, 496, 498, 500, 502, 504, 506, 508, 510, 512, 514, 516, 518, 520, 522, 524, 526, 528, 530, 532, 534, 536, 538, 540, 542, 544, 546, 548, 550, 552, 554, 556, 558, 560, 562, 564, 566, 568, 570, 572, 574, 576, 578, 580, 582, 584, 586, 588, 590, 592, 594, 596, 598, 600, 602, 604, 606, 608, 610, 612, 614, 616, 618, 620, 622, 624, 626, 628, 630, 632, 634, 636, 638, 640, 642, 644, 646, 648, 650, 652, 654, 656, 658, 660, 662, 664, 666, 668, 670, 672, 674, 676, 678, 680, 682, 684, 686, 688, 690, 692, 694, 696, 698, 700, 702, 704, 706, 708, 710, 712, 714, 716, 718, 720, 722, 724, 726, 728, 730, 732, 734, 736, 738, 740, 742, 744, 746, 748, 750, 752, 754, 756, 758, 760, 762, 764, 766, 768, 770, 772, 774, 776, 778, 780, 782, 784, 786, 788, 790, 792, 794, 796, 798, 800, 802, 804, 806, 808, 810, 812, 814, 816, 818, 820, 822, 824, 826, 828, 830, 832, 834, 836, 838, 840, 842, 844, 846, 848, 850, 852, 854, 856, 858, 860, 862, 864, 866, 868, 870, 872, 874, 876, 878, 880, 882, 884, 886, 888, 890, 892, 894, 896, 898, 900, 902, 904, 906, 908, 910, 912, 914, 916, 918, 920, 922, 924, 926, 928, 930, 932, 934, 936, 938, 940, 942, 944, 946, 948, 950, 952, 954, 956, 958, 960, 962, 964, 966, 968, 970, 972, 974, 976, 978, 980, 982, 984, 986, 988, 990, 992, 994, 996, 998, 1000.

WYSTAWY

„Rekiesz sadownik” g. 14, pol.; „Z siedmioma morzami” g. 15, NRd; PRZYJAZN (Dąbie) „Niespodzianka” g. 15, pol.; I MAJ (Zydowce) „Przyjeździec” g. 15, pol.; „Maria i Mirabella” g. 16, rum.; BAJKA (Police) „Pies, który śpiewał” g. 12, pol.; BIAŁY ZAJĄZ (Trzebież) „XV wr. 1848” g. 15, pol.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Zuzanna i zaczarowany pierścień” g. 15, NRd; „Książę i żebrak” g. 15,30, panam. 1. 12; REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPFR.

MUZEUM - STAROMYŚLSKA 27 - Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego; Sztuka Pomorza Średniego; Dawna porcelana; Grafika polska XIX w. - g. 9-13.30; STAROMYŚLSKA 11 - Polskie malarstwo współczesne; Mł. i nasz czas - g. 9-13.30; WALY CHROBREGO 3 - Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia mechaniczne statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu za czasów 1945-1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki (Zachodniej); Fetycze gwóźdźwie ziemiaństwa Bakongo (Zair); Długa podróż do kraju Dogonów - g. 9-13.30; WŁCZYCZY - Odział historii miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin - dokumenty 35-lecia; Początki historii; Pamięć pani dyr. Janiny Szczęśliwej - g. 9-13.30; ZAMEK BWA - Współczesna grafika radziecy - g. 9-13.30; MUZEUM czynne w sobotę w g. 10-16.

DIJURY

SZPITALA CHIR. DZIECIĘCIA - Wojełcza 7; CHIR. DOROSŁYCH - Arkońska; WEWN. POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA i rejonowe; PRZYCHODNIE DZIECIĘCIA - ul. Wojełcza 7 - g. 20-8; DOROSŁYCH - al. Jedności Narodowej 12 - g. 20-7; ul. Nad Obrą 20 - g. 8-18; SOBOTA SZPITALA CHIR. DZIECIĘCIA - Unii Lubelskiej (dzyur ogólny); DYZUR OPERACYJNO - Wojełcza 7; CHIR. DOROSŁYCH - Unii Lubelskiej; WEWN. GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO - rejonowe; PORADNIE: ogólnie, dzialecie i stomatologiczne - czynne w sobotę w g. 7.30-18 w następujących przychodniach: Kadubka 2, Powst. Wlkp. 68, Staromysłska 26, Jedn. Narodowej 12 Abramowskiego 9, Kł. Stołeczny 12, Wól. Politechniki 18, Nad Obrą 28; Poradnia dla kobiet: Jedn. Narodowej 12; Poradnia dermatologiczna - Henryka Pobożnego 4; Przychodnie specjalistyczne: „Złoty” - ul. Główna; Narodowej (wejście od M. Buczka); GABINET OKULISTYCZNY - Jedności Narodowej 12 (wejście od M. Buczka); ZDROJE - Bał. Chłopskich 36 - g. 8-15; PRZYCHODNIE DYZURUJĄCE: DZIECIĘCIA - ul. Wojełcza 7 - cała doba; DOROSŁYCH - Jedności Narodowej 12 - cała doba; STOMATOLOGICZNA - Jedności Narodowej 12 - cała doba; NAD OBRĄ 18 - cała doba (w tym gabinet zabiegowy); NIEDZIELA SZPITALA CHIR. DZIECIĘCIA - Wojełcza 7; CHIR. DOROSŁYCH - ul. Pomorzany; WEWN. POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA i rejonowe; (PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA) KARD. WYSZYŃSKIEGO 47 - tel. 372-75; MICKIEWICZA 101 - tel. 700-44; „OPONEN” - Nad Obrą 18 - tel. 330-42; DĄBIE, Gryfińska 13 - tel. 612-068; Apekty czynne w sobotę: DZIĘCIECIA - g. 8-15.30; NARUSZEWICZA II - tel. 220-164; WŁOSCIANSKA K - tel. 621-997; INFORMACJE SŁUŻBA ZDROWIA - tel. 423-25 i 423-26; „OGRODOWE” - (Piątek) OSRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZYNYCH - tel. 777-60 - g. 8-13; URSŁUGOWA - tel. 428-14 - g. 7.30-15.30 (piątek); RUCH STAFKÓW - tel. 951; KOLEJOWA - pociągi odjeżdżające - tel. 935 i 933; pociągi przyjeżdżające - tel. 934; POGOTOWIA RATUNKOWE - tel. 999; MO - tel. 997; STRAŻ POŻARNA - tel. 999; DROGOWE - tel. 991; SPOŁ. DZIELCZE - tel. 982; ELEKTROWNI - tel. 991; GAZOWE - tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE - tel. 994; POKRÓTCE - tel. 996; Czynne cała doba: Kopernika, Mickiewicza, Kadubka, Eskadrowa, Ku Słońcu, Chopina. Pozostałe stacje czynne w godz. 6-21.

Od g. 12 do 20: Mazurska, Eskadrowa, Somostrów. NIEDZIELA Stacje całodobowe te same co w tygodniu. Od g. 7 do 15: Woj. Polskiego, Strzałowska, Cukrowa. Od g. 12 do 20: Sikorskiego, Graniczna. Stacja Obsługi Samochodów PP „Polmozybyt” - czynna w sobotę od g. 6 do 14; Przeszrenna 42. POGOTOWIE RTV WPHW - czynne w sobotę w g. 8-13; TV czarno-biała - tel. 356-96; TV kolor - Wyszyńskiego 5 - tel. 359-55; Pomoc Drogowa czynna cała doba - tel. Bank PKO - al. Wojska Polskiego 1 - czynny w sobotę w g. 9-13. Delikatys (niedziela) - al. Wyszyńskiego 5 - tel. 359-55; Wojska Polskiego 52 - g. 13-17.

TELEWIZJA

PROGRAM I 17.10 „Dziękuję ci, Gawryła” - film ZSRP. 18.20 Studio sport - finały międzynarodowego turnieju w zapasach. 19.30 Dni Przejazdu - relacja z Katowic. 19.30 Dziennik. 20.30 Monitor zrywady. 20.30 „Pan na Żulawach” - film 21.30 Zawsze po drodze. 21.30 Dni Przejazdu. 22.25 Złnwa 84, 22.45 „Pagan” - przedstawia - Zuzanna Koncz. 23.10 Studio sport. 23.25 Wiadomości. W sobotę: 17.10 „Dziękuję ci, Gawryła” - film ZSRP. 18.20 Studio sport - finały w szermierce. 17.25 J. angielski. 17.55 J. rosyjski. 18.30 Kronika (lok.). 19. Skolarzenia. 19.15 Przejazdy. 19.30 Dziennik. 19.35 Wystąpienia ambasadorów Republiki Kolumbii. 19.30 Dziennik. 20. Za kierownicą. 20.15 „Piosenki lat 50-tych”. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Gości studia. 21.45 „Przed weekendem”. 22.15 Opowieści o miłości. „Dyrektor” - film NRD. SOBOTA PROGRAM I 8.30 Tydzień na działce. 9 „Przygodni panowie”. 9.55 Piosenki wczoraj i dziś. 10.40 „Na estradzie i w zaklądzie” - Jasio. 11.35 Film dok. „Ziemia rozdana”. 11.55 Transmisja z Wrocławia. 12.30 Studio sport. 13.30 Dziennik. 14.45 Film „O wola i ludowa”. 15.15 Wiadomości. 15.25 W świecie ciszy. Pr. specjalizujących. 15.55 Film „Droga”. 16.55 Transmisja ze Stadionu X-lecia w Warszawie. 17 Dobranoc. 19.10 Losowanie. 19.15 Loteria. 19.30 Studio sport. 19.30 Dziennik. 21 Film pol. „Jeśli się odnajdziemy”. 22.30 Złnwa 84. 22.40 „Ona w roli głównej”. M. Koterska. 23 Wiadomości sportowe. 24.40 Kino nocne. „Zobacz, kto to powiedział” (ang.). PROGRAM II 10 Film pol. „Jeśli się odnajdziemy”. 14.45 Film „Jeśli się odnajdziemy”. 15.35 Sztuka. 15.35 Recital Renaty Danel. 17.30 Muzyczne powiadanie z Krakowa. 17.45 „Od Kleparza do Krupowej”. 18 O historii Zakopanego. „Witkiewiczowie”. 18.20 Wyższa w pracowni W. Hory. 19.30 Forum telewizyjne „Dzieci PRL” (lok.). 19 „Niezapomniany czarny przyrządek” - film oświatowy. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 21 „Kartki z podróży” - spotkanie z plastykami A. Majewskimi. 21.40 „Niezwykłe opowieści S. Hadyny - dzwonek koleje Mazurka Dabrowskiego”. 22.15 Piosenki. 22.30 Wydarzenia. 22.30 Film hiszp. „Pamiętniki markiza de Bradomin”. 23.25 Film dok. „Żywiolenie opatania”. NIEDZIELA PROGRAM I 7.05 12.30 ITR. 7.45 „Po gospodarstwie”. 8.20 Magazyn rolniczy. 9 Kino teletel. 10.45 Estrada folkloru. 11.25 „Chem - miasto PKWN”. 11.30 „Dzień w Warszawie”. 11.35 Wydarzenia. 11.40 Wydarzenia. 11.45 Wydarzenia. 11.50 Wydarzenia. 11.55 Wydarzenia. 12.00 Wydarzenia. 12.05 Wydarzenia. 12.10 Wydarzenia. 12.15 Wydarzenia. 12.20 Wydarzenia. 12.25 Wydarzenia. 12.30 Wydarzenia. 12.35 Wydarzenia. 12.40 Wydarzenia. 12.45 Wydarzenia. 12.50 Wydarzenia. 12.55 Wydarzenia. 13.00 Wydarzenia. 13.05 Wydarzenia. 13.10 Wydarzenia. 13.15 Wydarzenia. 13.20 Wydarzenia. 13.25 Wydarzenia. 13.30 Wydarzenia. 13.35 Wydarzenia. 13.40 Wydarzenia. 13.45 Wydarzenia. 13.50 Wydarzenia. 13.55 Wydarzenia. 14.00 Wydarzenia. 14.05 Wydarzenia. 14.10 Wydarzenia. 14.15 Wydarzenia. 14.20 Wydarzenia. 14.25 Wydarzenia. 14.30 Wydarzenia. 14.35 Wydarzenia. 14.40 Wydarzenia. 14.45 Wydarzenia. 14.50 Wydarzenia. 14.55 Wydarzenia. 15.00 Wydarzenia. 15.05 Wydarzenia. 15.10 Wydarzenia. 15.15 Wydarzenia. 15.20 Wydarzenia. 15.25 Wydarzenia. 15.30 Wydarzenia. 15.35 Wydarzenia. 15.40 Wydarzenia. 15.45 Wydarzenia. 15.50 Wydarzenia. 15.55 Wydarzenia. 16.00 Wydarzenia. 16.05 Wydarzenia. 16.10 Wydarzenia. 16.15 Wydarzenia. 16.20 Wydarzenia. 16.25 Wydarzenia. 16.30 Wydarzenia. 16.35 Wydarzenia. 16.40 Wydarzenia. 16.45 Wydarzenia. 16.50 Wydarzenia. 16.55 Wydarzenia. 17.00 Wydarzenia. 17.05 Wydarzenia. 17.10 Wydarzenia. 17.15 Wydarzenia. 17.20 Wydarzenia. 17.25 Wydarzenia. 17.30 Wydarzenia. 17.35 Wydarzenia. 17.40 Wydarzenia. 17.45 Wydarzenia. 17.50 Wydarzenia. 17.55 Wydarzenia. 18.00 Wydarzenia. 18.05 Wydarzenia. 18.10 Wydarzenia. 18.15 Wydarzenia. 18.20 Wydarzenia. 18.25 Wydarzenia. 18.30 Wydarzenia. 18.35 Wydarzenia. 18.40 Wydarzenia. 18.45 Wydarzenia. 18.50 Wydarzenia. 18.55 Wydarzenia. 19.00 Wydarzenia. 19.05 Wydarzenia. 19.10 Wydarzenia. 19.15 Wydarzenia. 19.20 Wydarzenia. 19.25 Wydarzenia. 19.30 Wydarzenia. 19.35 Wydarzenia. 19.40 Wydarzenia. 19.45 Wydarzenia. 19.50 Wydarzenia. 19.55 Wydarzenia. 20.00 Wydarzenia. 20.05 Wydarzenia. 20.10 Wydarzenia. 20.15 Wydarzenia. 20.20 Wydarzenia. 20.25 Wydarzenia. 20.30 Wydarzenia. 20.35 Wydarzenia. 20.40 Wydarzenia. 20.45 Wydarzenia. 20.50 Wydarzenia. 20.55 Wydarzenia. 21.00 Wydarzenia. 21.05 Wydarzenia. 21.10 Wydarzenia. 21.15 Wydarzenia. 21.20 Wydarzenia. 21.25 Wydarzenia. 21.30 Wydarzenia. 21.35 Wydarzenia. 21.40 Wydarzenia. 21.45 Wydarzenia. 21.50 Wydarzenia. 21.55 Wydarzenia. 22.00 Wydarzenia. 22.05 Wydarzenia. 22.10 Wydarzenia. 22.15 Wydarzenia. 22.20 Wydarzenia. 22.25 Wydarzenia. 22.30 Wydarzenia. 22.35 Wydarzenia. 22.40 Wydarzenia. 22.45 Wydarzenia. 22.50 Wydarzenia. 22.55 Wydarzenia. 23.00 Wydarzenia. 23.05 Wydarzenia. 23.10 Wydarzenia. 23.15 Wydarzenia. 23.20 Wydarzenia. 23.25 Wydarzenia. 23.30 Wydarzenia. 23.35 Wydarzenia. 23.40 Wydarzenia. 23.45 Wydarzenia. 23.50 Wydarzenia. 23.55 Wydarzenia. 24.00 Wydarzenia. 24.05 Wydarzenia. 24.10 Wydarzenia. 24.15 Wydarzenia. 24.20 Wydarzenia. 24.25 Wydarzenia. 24.30 Wydarzenia. 24.35 Wydarzenia. 24.40 Wydarzenia. 24.45 Wydarzenia. 24.50 Wydarzenia. 24.55 Wydarzenia. 25.00 Wydarzenia. 25.05 Wydarzenia. 25.10 Wydarzenia. 25.15 Wydarzenia. 25.20 Wydarzenia. 25.25 Wydarzenia. 25.30 Wydarzenia. 25.35 Wydarzenia. 25.40 Wydarzenia. 25.45 Wydarzenia. 25.50 Wydarzenia. 25.55 Wydarzenia. 26.00 Wydarzenia. 26.05 Wydarzenia. 26.10 Wydarzenia. 26.15 Wydarzenia. 26.20 Wydarzenia. 26.25 Wydarzenia. 26.30 Wydarzenia. 26.35 Wydarzenia. 26.40 Wydarzenia. 26.45 Wydarzenia. 26.50 Wydarzenia. 26.55 Wydarzenia. 27.00 Wydarzenia. 27.05 Wydarzenia. 27.10 Wydarzenia. 27.15 Wydarzenia. 27.20 Wydarzenia. 27.25 Wydarzenia. 27.30 Wydarzenia. 27.35 Wydarzenia. 27.40 Wydarzenia. 27.45 Wydarzenia. 27.50 Wydarzenia. 27.55 Wydarzenia. 28.00 Wydarzenia. 28.05 Wydarzenia. 28.10 Wydarzenia. 28.15 Wydarzenia. 28.20 Wydarzenia. 28.25 Wydarzenia. 28.30 Wydarzenia. 28.35 Wydarzenia. 28.40 Wydarzenia. 28.45 Wydarzenia. 28.50 Wydarzenia. 28.55 Wydarzenia. 29.00 Wydarzenia. 29.05 Wydarzenia. 29.10 Wydarzenia. 29.15 Wydarzenia. 29.20 Wydarzenia. 29.25 Wydarzenia. 29.30 Wydarzenia. 29.35 Wydarzenia. 29.40 Wydarzenia. 29.45 Wydarzenia. 29.50 Wydarzenia. 29.55 Wydarzenia. 30.00 Wydarzenia. 30.05 Wydarzenia. 30.10 Wydarzenia. 30.15 Wydarzenia. 30.20 Wydarzenia. 30.25 Wydarzenia. 30.30 Wydarzenia. 30.35 Wydarzenia. 30.40 Wydarzenia. 30.45 Wydarzenia. 30.50 Wydarzenia. 30.55 Wydarzenia. 31.00 Wydarzenia. 31.05 Wydarzenia. 31.10 Wydarzenia. 31.15 Wydarzenia. 31.20 Wydarzenia. 31.25 Wydarzenia. 31.30 Wydarzenia. 31.35 Wydarzenia. 31.40 Wydarzenia. 31.45 Wydarzenia. 31.50 Wydarzenia. 31.55 Wydarzenia. 32.00 Wydarzenia. 32.05 Wydarzenia. 32.10 Wydarzenia. 32.15 Wydarzenia. 32.20 Wydarzenia. 32.25 Wydarzenia. 32.30 Wydarzenia. 32.35 Wydarzenia. 32.40 Wydarzenia. 32.45 Wydarzenia. 32.50 Wydarzenia. 32.55 Wydarzenia. 33.00 Wydarzenia. 33.05 Wydarzenia. 33.10 Wydarzenia. 33.15 Wydarzenia. 33.20 Wydarzenia. 33.25 Wydarzenia. 33.30 Wydarzenia. 33.35 Wydarzenia. 33.40 Wydarzenia. 33.45 Wydarzenia. 33.50 Wydarzenia. 33.55 Wydarzenia. 34.00 Wydarzenia. 34.05 Wydarzenia. 34.10 Wydarzenia. 34.15 Wydarzenia. 34.20 Wydarzenia. 34.25 Wydarzenia. 34.30 Wydarzenia. 34.35 Wydarzenia. 34.40 Wydarzenia. 34.45 Wydarzenia. 34.50 Wydarzenia. 34.55 Wydarzenia. 35.00 Wydarzenia. 35.05 Wydarzenia. 35.10 Wydarzenia. 35.15 Wydarzenia. 35.20 Wydarzenia. 35.25 Wydarzenia. 35.30 Wydarzenia. 35.35 Wydarzenia. 35.40 Wydarzenia. 35.45 Wydarzenia. 35.50 Wydarzenia. 35.55 Wydarzenia. 36.00 Wydarzenia. 36.05 Wydarzenia. 36.10 Wydarzenia. 36.15 Wydarzenia. 36.20 Wydarzenia. 36.25 Wydarzenia. 36.30 Wydarzenia. 36.35 Wydarzenia. 36.40 Wydarzenia. 36.45 Wydarzenia. 36.50 Wydarzenia. 36.55 Wydarzenia. 37.00 Wydarzenia. 37.05 Wydarzenia. 37.10 Wydarzenia. 37.15 Wydarzenia. 37.20 Wydarzenia. 37.25 Wydarzenia. 37.30 Wydarzenia. 37.35 Wydarzenia. 37.40 Wydarzenia. 37.45 Wydarzenia. 37.50 Wydarzenia. 37.55 Wydarzenia. 38.00 Wydarzenia. 38.05 Wydarzenia. 38.10 Wydarzenia. 38.15 Wydarzenia. 38.20 Wydarzenia. 38.25 Wydarzenia. 38.30 Wydarzenia. 38.35 Wydarzenia. 38.40 Wydarzenia. 38.45 Wydarzenia. 38.50 Wydarzenia. 38.55 Wydarzenia. 39.00 Wydarzenia. 39.05 Wydarzenia. 39.10 Wydarzenia. 39.15 Wydarzenia. 39.20 Wydarzenia. 39.25 Wydarzenia. 39.30 Wydarzenia. 39.35 Wydarzenia. 39.40 Wydarzenia. 39.45 Wydarzenia. 39.50 Wydarzenia. 39.55 Wydarzenia. 40.00 Wydarzenia. 40.05 Wydarzenia. 40.10 Wydarzenia. 40.15 Wydarzenia. 40.20 Wydarzenia. 40.25 Wydarzenia. 40.30 Wydarzenia. 40.35 Wydarzenia. 40.40 Wydarzenia. 40.45 Wydarzenia. 40.50 Wydarzenia. 40.55 Wydarzenia. 41.00 Wydarzenia. 41.05 Wydarzenia. 41.10 Wydarzenia. 41.15 Wydarzenia. 41.20 Wydarzenia. 41.25 Wydarzenia. 41.30 Wydarzenia. 41.35 Wydarzenia. 41.40 Wydarzenia. 41.45 Wydarzenia. 41.50 Wydarzenia. 41.55 Wydarzenia. 42.00 Wydarzenia. 42.05 Wydarzenia. 42.10 Wydarzenia. 42.15 Wydarzenia. 42.20 Wydarzenia. 42.25 Wydarzenia. 42.30 Wydarzenia. 42.35 Wydarzenia. 42.40 Wydarzenia. 42.45 Wydarzenia. 42.50 Wydarzenia. 42.55 Wydarzenia. 43.00 Wydarzenia. 43.05 Wydarzenia. 43.10 Wydarzenia. 43.15 Wydarzenia. 43.20 Wydarzenia. 43.25 Wydarzenia. 43.30 Wydarzenia. 43.35 Wydarzenia. 43.40 Wydarzenia. 43.45 Wydarzenia. 43.50 Wydarzenia. 43.55 Wydarzenia. 44.00 Wydarzenia. 44.05 Wydarzenia. 44.10 Wydarzenia. 44.15 Wydarzenia. 44.20 Wydarzenia. 44.25 Wydarzenia. 44.30 Wydarzenia. 44.35 Wydarzenia. 44.40 Wydarzenia. 44.45 Wydarzenia. 44.50 Wydarzenia. 44.55 Wydarzenia. 45.00 Wydarzenia. 45.05 Wydarzenia. 45.10 Wydarzenia. 45.15 Wydarzenia. 45.20 Wydarzenia. 45.25 Wydarzenia. 45.30 Wydarzenia. 45.35 Wydarzenia. 45.40 Wydarzenia. 45.45 Wydarzenia. 45.50 Wydarzenia. 45.55 Wydarzenia. 46.00 Wydarzenia. 46.05 Wydarzenia. 46.10 Wydarzenia. 46.15 Wydarzenia. 46.20 Wydarzenia. 46.25 Wydarzenia. 46.30 Wydarzenia. 46.35 Wydarzenia. 46.40 Wydarzenia. 46.45 Wydarzenia. 46.50 Wydarzenia. 46.55 Wydarzenia. 47.00 Wydarzenia. 47.05 Wydarzenia. 47.10 Wydarzenia. 47.15 Wydarzenia. 47.20 Wydarzenia. 47.25 Wydarzenia. 47.30 Wydarzenia. 47.35 Wydarzenia. 47.40 Wydarzenia. 47.45 Wydarzenia. 47.50 Wydarzenia. 47.55 Wydarzenia. 48.00 Wydarzenia. 48.05 Wydarzenia. 48.10 Wydarzenia. 48.15 Wydarzenia. 48.20 Wydarzenia. 48.25 Wydarzenia. 48.30 Wydarzenia. 48.35 Wydarzenia. 48.40 Wydarzenia. 48.45 Wydarzenia. 48.50 Wydarzenia. 48.55 Wydarzenia. 49.00 Wydarzenia. 49.05 Wydarzenia. 49.10 Wydarzenia. 49.15 Wydarzenia. 49.20 Wydarzenia. 49.25 Wydarzenia. 49.30 Wydarzenia. 49.35 Wydarzenia. 49.40 Wydarzenia. 49.45 Wydarzenia. 49.50 Wydarzenia. 49.55 Wydarzenia. 50.00 Wydarzenia. 50.05 Wydarzenia. 50.10 Wydarzenia. 50.15 Wydarzenia. 50.20 Wydarzenia. 50.25 Wydarzenia. 50.30 Wydarzenia. 50.35 Wydarzenia. 50.40 Wydarzenia. 50.45 Wydarzenia. 50.50 Wydarzenia. 50.55 Wydarzenia. 51.00 Wydarzenia. 51.05 Wydarzenia. 51.10 Wydarzenia. 51.15 Wydarzenia. 51.20 Wydarzenia. 51.25 Wydarzenia. 51.30 Wydarzenia. 51.35 Wydar

